DZIŚ w numerze m.in.: ■ Na otwarcie „okrągłego stołu" ■ Polskie telewizory do czytania telegazety? ■ Pasja Ignacego Jaromskiego ■ Karnawał góralski ■ Bomby lotnicze na nowym osiedlu

ROK XLV
Nr 31 (13 612)
Wydanie 1

DZIENNIK POLSKI

Nr Indeksu 35005 PL ISSN 0137-9038

KRAKÓW
Poniedziałek 6 II 1989
Cena 15 zł

Dziś o godz. 14. w Pałacu Rady Ministrów w Warszawie

Początek obrad „okrągłego stołu"

WARSZAWA (PAP). W poniedziałek 6 bm. o godz. 14.00 w Pałacu Rady Ministrów w Warszawie rozpocznie obrady „okrągły stół". Zasiądą wokół niego przedstawiciele różnych sił społecznych, które wyraziły wolę wspólnego poszukiwania dróg przezwyciężenia kryzysu, kierunków dalszego rozwoju kraju, rozwijania modelu polskiej demokracji. Z obradami „okrągłego stołu" społeczeństwo polskie wiąże wielkie nadzieje. Liczy na pełne urzeczywistnienie idei porozumienia narodowego, na umocnienie demokratycznego, praworządnego państwa socjalistycznego, odpowiadającego potrzebom ludzi i ich aspiracjom obywatelskiej współodpowiedzialności. Wyrażana jest też nadzieja, że „okrągły stół" nada impuls naszej reformie gospodarczej, przyczyni się do wsparcia jej przez szerokie kręgi społeczne.

Jak poinformował Polską Agencję Prasową rzecznik prasowy rządu J. Urban, podczas spotkań przygotowawczych ustalono, że w związku z ogromnym zainteresowaniem społeczeństwa obradami „okrągłego stołu" inauguracyjne posiedzenie prezentowane będzie w Telewizji Polskiej i w Polskim Radiu w poniedziałek wieczorem, w porze najwyższej oglądalności.

Komitet ds Radia i Telewizji informuje, że 6 bm. o godz. 18.30 Telewizja Polska w programie I oraz Polskie Radio w programie I nadadzą relację z inauguracyjnego posiedzenia „okrągłego stołu".

Spotkanie W. Jaruzelskiego z J. Dobraczyńskim

WARSZAWA (PAP). 4 bm. **Wojciech Jaruzelski** spotkał się z przewodniczącym Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego **Janem Dobraczyńskim.** Omawiano problemy związane z procesem porozumienia narodowego.

Obrady Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON

Zaczyna się materializować nasza idea

WARSZAWA (PAP). W sobotę w gmachu Sejmu zebrał się Komitet Wykonawczy Rady Krajowej PRON. Po kilkugodzinnej dyskusji nad problemami sytuacji społeczno-politycznej w Polsce uzgodniono stanowisko wobec zbliżających się obrad „okrągłego stołu". *(Tekst stanowiska zamieszczamy poniżej).*

Rozważano także kierunki przyszłego działania ruchu jako szerokiej koalicji sił prosocjalistycznych. Wypowiedzi dotyczące „okrągłego stołu" charakteryzować można takimi określeniami jak: *„historyczny moment rozwoju Polski", „tworzenie nowej konstrukcji ustrojowej", „kreślenie projektów budowy domu o nazwie — Polska".*

Obrady prowadził **Jan Dobraczyński.** Słowo wstępne wygłosił **Stanisław Ciosek.** Przypomniał, on, że posiedzenie odbywa się w przeddzień rozpoczęcia rozmów „okrągłego stołu". Już we wrześniu ub. r. — stwierdził — sformułowaliśmy swoje stanowisko wobec przygotowań do tego spotkania, daliśmy wyraz oczekiwaniom i nadziejom z nim związanym. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że tej szansy przyspieszenia procesu porozumiewania się

(Dokończenie na str 4)

Stanowisko PRON

PRON wita rozpoczynające się 6 lutego br. obrady „okrągłego stołu". Widzi w tym doniosłym spotkaniu różnych sił społecznych materializację idei programowej, reprezentowanej i popieranej przez PRON od początku jego istnienia.

PRON z nadzieją śledzić będzie przebieg rozmów przy „okrągłym stole", wierząc, iż przyniosą one wyniki zgodne ze społecznymi oczekiwaniami, dobrze służące Polsce i Polakom.

Uczestnikom obrad „okrągłego stołu", zmierzającym do osiągnięcia takich rezultatów towarzyszyć będzie PRON-owskie wsparcie. (PAP)

„Manifest ekologiczny '89"

Autorzy liczą na szerokie poparcie społeczne

WARSZAWA (PAP). Grupa polskich działaczy ochrony przyrody — prof. prof. **Jerzy Kołodziejski, Zbigniew T. Wierzbicki, Stefan Kozłowski i Roman Andrzejewski** — ogłosiła „Manifest ekologiczny 89", który wskazując na pogłębiające się zagrożenie naturalnego środowiska człowieka, wzywa do zintensyfikowania działań mogących powstrzymać ten proces.

Autorzy manifestu żądają m. in. wprowadzenie do programów nauczania pełnej wiedzy ekologicznej, uruchomienia środków ekonomicznych i prawnych chroniących powietrze, wodę i glebę, przestrzegania już istniejących praw. Służyć temu może jedynie konsekwentna, pełna i szybka przebudowa modelu życia społeczno-politycznego i gospodar-

(Dokończenie na str 2)

Od dzisiaj drożej

„Setka" kosztuje cztery setki

WARSZAWA (PAP). Zgodnie z art. 10 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi ceny napojów alkoholowych wysokoprocentowych powinny być ustalane na poziomie wyprzedzającym wzrost dochodów ludności.

Jak informuje Ministerstwo Finansów, **z dniem 6 lutego 1989 r. podwyższa się urzędowe ceny detaliczne niektórych wyrobów spirytusowych produkcji krajowej.** Podwyżka cen obejmuje wyroby spirytusowe czyste. Przykładowo cena detaliczna 0,5 litra spirytusu rektyfikowanego żytniego 90 proc. wzrasta z 4200 zł do 5040 zł, 0,5 litra wódki czystej 40 proc. — z 1800 zł do 2070 zł, a czystej wódki wyborowej — z 1800 do 2020 zł.

Obradowało Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnowie

Mniej stanowisk wymagających akceptacji partii

(Obsł. wł.) Obradujące w minioną sobotę Plenum KW PZPR w Tarnowie poświęcone było w głównej mierze sprawom organizacyjnym i przygotowaniom do Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej, którą zaplanowano na 19 bm. Mówiono o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w województwie, przedstawiono wniosek Egzekutywy KW dotyczący ograniczenia stanowisk wymagających akceptacji partii oraz propozycję zmiany w strukturze komitetu wojewódzkiego.

Władysław Plewniak, I sekretarz KW PZPR mówiąc o aktualnej sytuacji wspomniał m. in. o tym, iż kwestie pluralizmu związkowego są w Tarnowskiem przyjmowane różnie: jedni opowiadają się za nim bez zastrzeżeń, inni wyrażają obawy czy nie spowoduje to nawrotu do anarchii w zakładach pracy. W największych zakładach przemysłowych województwa następuje obecnie wzrost aktywności byłych działaczy „Solidarności", podobnie jak na wsi — „Solidarności wiejskiej". „Oby służyło to rozwojowi gospodarki — powiedział Władysław Plewniak — a nie rozbijaniu załóg". Przypomniał jednocześnie o

(Dokończenie na str. 2)

Nowe płace w służbie zdrowia

Związkowcy odwołali akcje protestacyjne

WARSZAWA (PAP. Jak już informowaliśmy 3 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie konsultacyjne kierownictwa Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej z ponad 400 osobową grupą przedstawicieli środowiska pracowników służby zdrowia.

W spotkaniu uczestniczyła również szeroka reprezentacja Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia z jej przewodniczącym dr Wojciechem Guglasem oraz innych federacji służby zdrowia.

(Dokończenie na str. 2)

*

4 bm. Rada Krajowa Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia w związku z przedstawioną informacją dotyczącą zrealizowania w chwili obecnej podstawowych postulatów środowiska służby zdrowia postanowiła uznać spór zbiorowy z rządem PRL wszczęty na podstawie uchwały Rady Krajowej Federacji z 23 listopada 1988 r. za zakończony, jednocześnie zwracając się do wszystkich zakładowych organizacji związkowych o odwołanie wszelkich akcji protestacyjnych. **(PAP)**

ROZMOWA „DZIENNIKA"

Pasja życia

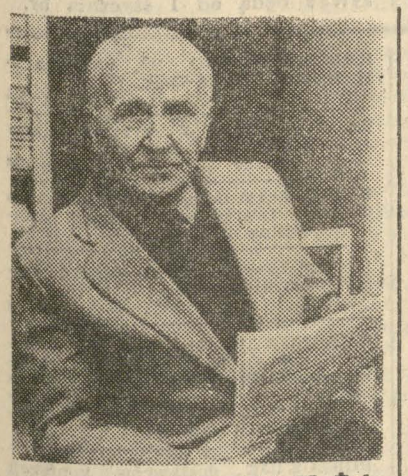

Fot. M. Żyła

Z IGNACYM JAROMSKIM artystą malarzem i pedagogiem rozmawia Andrzej Warzecha.

— Seminarium Nauczycielskie w Tarnowie ukończył Pan w roku 1928, a ASP w Krakowie dopiero w dwadzieścia lat później. Czyżby tak późno ujawnił się Pana talent?

— Nauczycielem zostałem z konieczności, czymś trzeba było na życie zarabiać. Potem była wojna. Po jej zakończeniu spełniły się moje marzenia. Malowałem jednak od dzieciństwa, przez całe życie.

— Uczył Pan rysunków w Liceach Nowodworskiego i św. Jacka w Krakowie, potem w szkołach zawodowych, pracował Pan w Wyższej Szkole Pedagogicznej i w Uniwersytecie Jagiellońskim. Nie żal Panu pracy dydaktycznej?

— Jeszcze się z nią nie rozstałem, nadal jestem czynny. Na Uniwersytecie mam jeszcze zajęcia.

— Osiemdziesiąt trzy lata to ładny wiek. Kilka tygodni temu pokazywał Pan swoje obrazy w kawiarni „Jama Michalika". A więc maluje Pan jeszcze?

(Dokończenie na str. 2)

Postulat opracowania nowego statutu i programu partii

Zakończenie III Ogólnopolskiej Konferencji Teoretyczno-Ideologicznej PZPR

WARSZAWA (PAP). Konferencja potwierdziła, że marksizm w Polsce znajduje się na etapie trudnych, ale odważnych i nieskrępowanych poszukiwań — powiedział członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, prof. **Marian Orzechowski,** dokonując w sobotę, 4 bm. podsumowania jej dorobku. Stwierdził też, że toczone obecnie dyskusje i spory demonstrują jednoznacznie, iż marksizm nie wyklucza, a przeciwnie — zakłada myślenie alternatywne, możliwość wielokierunkowego podejścia do prawdy, prowadzenia kontrowersyjnych, burzących schematy poszukiwań. Już nie tylko w deklaracjach, ale w praktycznym działaniu znika złe dziedzictwo monolityczności i

(Dokończenie na str. 2)

Moja żona zarabia 56 tys., ja jako premier — 204 tys.

— ujawnił M. F. Rakowski w TV — str. 4

Przygotowania do szczytu ZSRR-ChRL

Zapowiedź przywrócenia stosunków międzypartyjnych

PEKIN (PAP). W ostatnim dniu wizyty w Chinach minister spraw zagranicznych ZSRR **Eduard Szewardnadze** został przyjęty w Szanghaju przez przywódcę chińskiego **Deng Xiaopinga.** Podczas rozmowy, która odbyła się w przyjaznej atmosferze, dokonano wymiany poglądów na podstawowe zagadnienia stosunków chińsko-radzieckich, przeobrażeń zachodzących w ChRL i ZSRR, a także spraw międzynarodowych z uwzględnieniem problemu Kampuczy.

Deng Xiaoping podkreślił, że zarówno pobyt chińskiego mi-

(Dokończenie na str. 2)

Nagroda „Dziennika" dla kolędników z Łapsz i Dobczyc

Hucznie bukowianie kończyli karnawał

Fot.: Marian Żyła

(Obsł. wł.) Przegląd grup kolędniczych, popisy najlepszych tancerzy i tancerek, wystawa i kiermasz prac twórców ludowych — to tylko część bogatej oferty przygotowanej w ramach karnawału góralskiego przez jego organizatorów: „Dom Ludowy" i Gminny Ośrodek Kultury w Bukowinie Tatrzańskiej. Zima niestety zawiodła. Z braku śniegu tradycyjny kulig musiał się odbyć na furmankach.

Przegląd kolędniczy zgromadził 23 grupy z województw bielskiego, krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego. Przewodniczący pracom sądu konkursowego prof. Roman Reinfuss ubolewał, iż tak skromną reprezentację kolędników wystawiło Podhale, a przecież tu te tradycje są przebogate. Podobna uwaga tyczy się Spisza i regionu Pienin. Przegląd stał na bardzo wysokim poziomie. Jury przyznało aż 4 równorzędne pierwsze miejsca i Złote Spinki Góralskie. Otrzymały je grupy kolędnicze z: Lipnicy Wielkiej na Orawie, Szarego (woj. biel-

(Dokończenie na str. 3)

Na budowie nowego osiedla w Tarnowie

Natrafiono na skład bomb lotniczych

(INF. WŁ.) W czasie robót ziemnych przy budowie wodociągu na nowym osiedlu w Tarnowie natrafiono na skład bomb lotniczych. Niewypały tkwiły w grubej warstwie ziemi. W sumie znaleziono 12 sztuk bomb. Według mieszkańców tych okolic, niegdyś znajdowały się w tym rejonie magazyny wojskowe.

Zawiadomiono saperów z Rzeszowa, ale ci przyjechać mają na miejsce niecodziennego (i niebezpiecznego) znaleziska dopiero we wtorek. Do tego czasu należałoby teren gdzie wykopano niewypały starannie zabezpieczyć, zwłaszcza przed licznie mieszkającymi w tym rejonie dziećmi. Budowa nowych bloków mieszkalnych trwa tu nadal, należałoby zatem wcześniej przeszukać teren, zabezpieczając się tym samym przed podobnymi „niespodziankami" w przyszłości.

Na niewypały natrafiono w rejonie ulicy Wojska Polskiego i osiedla Legionów, w pobliżu osiedli i ulic o militarnych nazwach: Bitwy pod Studziankami, Bitwy pod Monte Cassino i Westerplatte. Twórcy nazw jakby przeczuwali, w jakim terenie powstają nowe osiedla... (zyg)

22-95-92, 22-75-88 w. 262

Dzisiaj, godz. 10—12

Jak pozbyć się grzyba?

Przypominamy, że dzisiaj w godz. 10—12 pod nr. telefonów 22-95-92 i 22-75-88 wew. 262 Ryszard Gwiżdż i Zbigniew Szewczyk ze spółki „Dempol" udzielać będą rad na temat sposobów usuwania zagrzybienia w mieszkaniach. Czekamy na pytania.

Premier M. F. Rakowski komentując w TV nowe stosunki produkcyjne:

Będziemy mieli bardziej zróżnicowane społeczeństwo

Po X Plenum KC, przed „okrągłym stołem" ◆ Jakie efekty wizyty w RFN? Krytycznie o Machejku

WARSZAWA (PAP). Znaczną część swojego kolejnego spotkania przed kamerami TVP premier MIECZYSŁAW F. RAKOWSKI poświęcił 4 bm. aktualnej sytuacji gospodarczej w kraju. Odniósł się również do swojej niedawnej wizyty w Republice Federalnej Niemiec.

Na wstępie jednak premier wyjaśnił przyczyny 5-tygodniowej przerwy w telewizyjnych spotkaniach. Czuję się trochę nie w porządku — powiedział — wobec tych rodaków, którzy mnie słuchają, ponieważ gdy zaczynaliśmy nasze rozmowy, wprawdzie jednostronne, to założyłem, że będziemy się spotykać co 2, maksimum 3 tygodnie. Niestety, styczeń był takim miesiącem, w którym wydarzyło się tak wiele ważnych spraw, iż rzeczywiście nie znalazłem ani jednego dnia wolnego, aby porozmawiać z państwem.

Przede wszystkim odbyła się druga część X Plenum KC PZPR, na którym przyjęto uchwałę oraz stanowisko KC w sprawie pluralizmu związkowego i politycznego. Te dwa dokumenty wyznaczają, albo otwierają zupełnie nową fazę w rozwoju politycznym naszego kraju, zapowiadają odejście od wielu przestarzałych ocen i struktur. Można rzeczywiście, nie wpadając w przesadę, powiedzieć, że jest to naprawdę nowy okres, bardzo interesujący, w którym także istnieje sporo zagrożeń. Tym zagrożeniom dają wyraz ludzie na zebraniach czy też w prasie.

To była jedna sprawa, bardzo ważna. Rząd bowiem, także z tego, co powiedziano na plenum, musi wyciągać wnioski. Trzeba myśleć o przystosowaniu różnych struktur, za które rząd odpowiada, do tych podstawowych kierunków rozwoju społeczno-politycznego Polski, jakie zostały wyznaczone na X Plenum.

Druga sprawa — jak zawsze w ostatnich miesiącach trzeba było intensywnie pracować nad przygotowaniem projektów całego pakietu ustaw, które przesłaliśmy do Sejmu, a które kilka dni temu zostały zatwierdzone. Wszystkie te ustawy dotyczą polityki gospodarczej państwa na najbliższe lata, a wyrastają z idei i koncepcji reformy gospodarczej.

Wreszcie trzecia sprawa — to dalsza krzątanina wokół „okrągłego stołu", w której musiałem brać udział jako szef rządu. Zdaję sobie sprawę z tego, że „okrągły stół" jest wydarzeniem bardzo ważnym w życiu politycznym Polski i może stać się jeszcze ważniejszym, jeżeli jego efekty będą korzystne dla nas wszystkich. No i jeszcze moja wizyta w Republice Federalnej Niemiec. A na dodatek przyplątała się jeszcze grypa, 4 dni wypadły, zresztą teraz znowu mnie „złapała". Nie wiem, czy szczególnie szefa rządu tak gnębi, myślę, że także wielu moich rodaków, którzy mnie słuchają.

Następnie M. F. Rakowski przystąpił do omówienia kwestii związanych z reformą gospodarczą, a szerzej z sytuacją gospodarki. Nie będę się długo rozwodził na temat tego — powiedział — czym jest reforma gospodarcza, bo już na ten temat mówiliśmy, zresztą pisze się niemal każdego dnia. Rzecz polega na tym, że wszystkie te ustawy, które już zostały zatwierdzone, zarówno w końcu grudnia, jak i teraz w styczniu, tworzą zupełnie nowe stosunki produkcyjne w naszym kraju. Opierają się one na jednym, dość prostym założeniu — twój status materialny zależeć będzie od tego, co wyprodukujesz i co uzyskasz z tej produkcji. Czyli — efekty twojej pracy będą decydować o twoim statusie materialnym w społeczeństwie. Co to oznacza w praktyce? Oczywiście, różnicowanie zarobków, pozycji nie tylko ekonomicznej danego człowieka, ale także pozycji społecznej. A więc, będziemy mieli bardziej zróżnicowane społeczeństwo, a nie mniej zróżnicowane. To oczywiście budzi także opory dlatego, że społeczeństwo, można powiedzieć — my wszyscy, przez lata całe sprzyjaliśmy takim bardziej równościowym koncepcjom. Było nawet takie powiedzenie, że wszyscy mamy jednakowe żołądki, dlaczego więc jeden zarabia więcej, a drugi mniej.

A propos zarobków, to chciałbym powiedzieć o jednej sprawie, która leży mi na sercu od dawna. Kiedy rozmawiam z kimś, kto pracuje w fabryce i pytam: ile pani czy pan zarabia, to z reguły w Polsce mówi się o tzw. „gołej pensji", podczas, gdy istotne są przecież dochody. Tzn. — wszystko co wpływa mi do kieszeni. Mało tego, mój status materialny zależy np. od tego ile osób pracuje w rodzinie. Jeśli np. moja żona zarabia w tej chwili jako aktorka 56 tys. zł, a ja zarabiam 204 tys. zł jako premier, to razem mamy 260 tys. zł. W tych krajach, na które my dość często się oglądamy, liczy się dochód nie tylko pojedynczego człowieka, ale także całej rodziny. I wtedy uzyskuje się zupełnie inny obraz tego, jak ludziom się żyje. Ja nie chcę przez to powiedzieć, że ludzie w Polsce żyją znakomicie, ale gorąco namawiam, by podliczać dochody całej rodziny lub też swoje — premia, trzynasta pensja — wszystko to razem dopiero daje odpowiedź na pytanie, jaki jest twój status materialny.

Druga sprawa, łącząca się z polityką gospodarczą i z sytuacją gospodarczą — to stały nacisk na płace. Rozumiem, obiektywnie patrząc, te naciski i ich przyczyny, ale prowadzą one do błędnego koła. Naciski na płace powodują podwyższanie płac, a to z kolei powoduje podwyżkę cen. Czy wszystkie naciski na płace są możliwe do uwzględnienia? Nie. Nie wszystkie, ponieważ trzeba brać pod uwagę sytuację gospodarczą państwa. Notabene, nie zawsze państwo dzisiaj może decydować o tych płacach, bo to leży w gestii przedsiębiorstwa. Na tym m.in. polega właśnie wolność przedsiębiorstwa. Ale nieustanne zwiększanie fali żądań płacowych, to oczywiście rosnąca także inflacja.

Jest wreszcie trzecia sprawa, łącząca się z płacami. W Polsce jest takie porzekadło, że reforma gospodarcza oznacza jedynie podwyżki cen. Radzę zapytać każdego dyrektora, czy tylko do cen sprowadza się reformę w jego zakładzie pracy. Kilka dni temu odbyło się spotkanie z kilkoma tysiącami dyrektorów, i muszę powiedzieć, że po raz pierwszy od dłuższego czasu wyszedłem z tej wielkiej Sali Kongresowej nastawiony w sposób umiarkowanie optymistyczny. Byli tam rzeczowi ludzie, którzy mówili o tym, co im przeszkadza, ale także o tym, że ta reforma gospodarcza i wszystko to co do tej pory zrobiliśmy, naprawdę daje im znacznie większe możliwości rozwoju, choć wymaga także — jak powiedział jeden z moich przyjaciół dyrektorów — większego „główkowania". O to właśnie chodzi. Rzecz polega na tym, że bardzo często ci, którzy mówią o tym, że reforma sprowadza się tylko do podwyżek cen, to nie biorą pod uwagę tego, że rosną płace. I to „zdrowo" rosną w niektórych gałęziach gospodarki narodowej. Aby ten temat zakończyć, chcę powiedzieć, że w najbliższych dniach zostaną podniesione wydatnie płace m.in. dla nauczycieli i lekarzy. Zostanie to dokonane na podstawie nowej zasady kształtowania płac w sferze budżetowej. Ta zasada została ujęta w ustawie, którą przyjął Sejm. Ta dość duża podwyżka była konieczna, ponieważ są to zawody, które pozostały bardzo w tyle w stosunku do zawodów prodykcyjnych. A przecież nam bardzo zależy na tym, by nauczyciel był nauczycielem, by nie narzekano na niego, że źle uczy. A on z kolei, by nie mógł odpowiadać — przy tych zarobkach to czego ode mnie oczekujecie... Chodzi po prostu o to, że są to te dwie inteligenckie warstwy, od których zależy i zdrowie narodu i poziom intelektualny naszego społeczeństwa.

Na zakończenie wystąpienia premier Mieczysław F. Rakowski odniósł się do swojej niedawnej wizyty w RFN. Pojechałem tam — powiedział — na zaproszenie prezydenta Weizsaeckera, odbyłem też z nim rozmowę. Zaproszenie zostało wysłane z tej okazji, iż prezydent Weizsaecker wydał uroczysty obiad dla uczczenia 75-rocznicy urodzin kanclerza Willy Brandta. Znam kanclerza Brandta od dawna, może to była ta przyczyna, dla której zostałem zaproszony. Napisałem kiedyś jeszcze jako dziennikarz książkę o nim. Na tym obiedzie było bardzo wielu wybitnych polityków europejskich, a więc premierzy, prezydenci — prezydent Mitterrand, z którym odbyłem rozmowę, prezydent Portugalii Soares, prezydent Wenezueli Perez, a także wielu innych polityków. Będąc tam trzy pełne dni odbyłem wiele rozmów. Było to mordercze tempo. Pierwszego dnia miałem 6 rozmów. Najważniejsza z nich, oczywiście, odbyła się z kanclerzem Kohlem. Dotyczyła stosunków pomiędzy Polską i Republiką Federalną Niemiec, zarówno na płaszczyźnie politycznej, jak i gospodarczej.

RFN jest naszym pierwszym partnerem handlowym na Zachodzie. Jednocześnie jesteśmy tam bardzo mocno zadłużeni. Ponieważ nie stać nas na spłacanie zaciągniętych długów, spłacamy jedynie odsetki, choć w ograniczonej wielkości — ok. 2 mld dol. rocznie w ostatnich 8 latach.

Chodzi więc o to, aby rząd RFN wyszedł nam naprzeciw i stworzył korzystniejsze warunki finansowo-kredytowe. O niczym jeszcze nie decydowaliśmy. Kanclerz Kohl wytypował swojego przedstawiciela — pełnomocnika, ja również, i ci pełnomocnicy będą rozmawiać o tych problemach, które można nazwać pakietem spraw gospodarczych i politycznych, które trzeba rozstrzygnąć.

Pobyt mój spotkał się z ogromną ilością komentarzy na Zachodzie, a zwłaszcza w RFN. Pisano również w Polsce i nie ma co do tych komentarzy powracać.

Następnie premier skomentował jednak jeden z artykułów autorstwa Władysława Machejka, zamieszczony w „Życiu Literackim". Red. Machejek w swojej rubryce „Z mojego obserwatorium" pisał o tym, co przywiezie premier Rakowski z RFN: *„Gomułka przewraca się w grobie, gdy mowa o życiu na cudzym garnuszku"*. Notabene — powiedział M. F. Rakowski — nie żyjemy na cudzym garnuszku. Zacytował dalsze fragmenty artykułu z „Życia Literackiego": *„A tymczasem trzeba podtrzymać polską gospodarkę. To prawda, tylko nie pozwolić wykupić fabryk nad polską Odrą i Nysą"*. Komentując te słowa premier stwierdził: Rozumiem, że w Polsce można szerzyć najbardziej nawet dzikie poglądy, ale nie można w ten sposób komentować mojej podróży. Machejek okrężną drogą, lecz czytelną, sugeruje, że Rakowski pojechał do Bonn być może z listą zakładów pracy, które chce sprzedać Niemcom. Naprawdę ręce opadają, kiedy się czyta coś takiego. Przykro mi bardzo, że taki doświadczony redaktor może tak komentować mój wyjazd.

Kończąc swoje wystąpienie premier Mieczysław F. Rakowski stwierdził, iż byłoby sporo jeszcze do omówienia, lecz wyczerpał czas jaki sobie przeznaczył i jaki telewizja wyznacza, choć jest to telewizja rządowa i taką pozostanie. Zapowiedział, że te sprawy, które leżą mu na sercu, omówi przy następnym spotkaniu najpóźniej za 2 lub 3 tygodnie. (PAP)

Zaczyna się materializować nasza idea

(Dokończenie ze str. 1)

Polaków nie można zmarnować. I dziś także podkreślamy znaczenie tych rozmów, które uwzględnić powinny przede wszystkim interesy narodowej i państwowej wspólnoty. Dziś zaczyna się materializować idea, nasza idea poszerzenia płaszczyzn porozumienia narodowego. „Okrągły stół" jest przecież ideą zrodzoną w ruchu odrodzenia narodowego. Bez porozumienia społecznego i politycznego nie sposób osiągnąć postępu ekonomicznego, ani rozwiązać trudnych polskich problemów. I właśnie po to, aby uzyskać szansę na radykalny postęp w reformowaniu gospodarki i życia społecznego, potrzeba Polsce nowego, szerokiego sojuszu wszystkich sił społecznych, którym na sercu leży dobro Polaków i jej ojczyzny.

Opozycja w Polsce jest faktem. — mówił dalej S. Ciosek. Opozycja jako krytyczna alternatywa wobec władzy, krytyczny korektor, jest w Polsce — stwierdziliśmy to na X Plenum KC — potrzebna. Uznając te realia stajemy przed trudnym progiem. Jest nim współdziałanie z opozycją, dzielenie się zarówno władzą, jak i odpowiedzialnością. Idzie to przecież w parze. Trudny to próg, trudna lekcja, którą chcemy wspólnie przerabiać: tym bardziej, że nie ma na kim się wzorować. Podejmujemy się bowiem pionierskich w naszych warunkach rozwiązań. Stoimy przed równaniem z wieloma niewiadomymi, na progu radykalnych i nieodwracalnych przemian. Zmierzamy ku nowym rozwiązaniom, ku nowemu kształtowi socjalizmu, lepszego socjalizmu, takiego, w którym człowiek lepiej i godniej żyje...

(PAP)

Budowlani zawieszają akcję protestacyjną

WARSZAWA (PAP). Jak poinformował rzecznik prasowy Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej, 3 bm. zakończone zostały rozmowy przedstawicieli Federacji NSZZ Pracowników Budownictwa z kierownikiem tego resortu oraz przedstawicielami ministrów: gospodarki przestrzennej i budownictwa oraz współpracy gospodarczej z zagranicą, w sprawie zasad wynagradzania oraz przyznawania innych świadczeń związanych z pracą pracownikom skierowanym do pracy za granicą w celu realizacji budownictwa i usług eksportowych.

Uzgodniono, iż w terminie do 31 marca br. zostanie opracowany projekt modyfikacji dotychczasowych rozwiązań, pod kątem uwzględnienia w nich zmian zachodzących w zarządzaniu gospodarką.

Z dniem 3 bm. Federacja NSZZ Pracowników Budownictwa zawiesiła prowadzoną w związku z powyższą sprawą akcję protestacyjną.

Radziecki uczony o trzęsieniu ziemi w Armenii

Niebezpieczeństwo nad całym Kaukazem, gdyż budowano według zaniżonych norm

MOSKWA (PAP). „7 grudnia w Armenii wybuchła „mina" podłożona w czasach zastoju" — pisze w dzienniku „Prawda" pracownik naukowy leningradzkiego Instytutu Hydrometeorologicznego W. Psałomszczikow.

„Niestety, do dziś nikt otwarcie i szczerze nie przyznał, że niebezpieczeństwo zawisło nad całym Kaukazem, gdyż domy budowano według zaniżonych norm sejsmicznych w całym regionie, mimo ostrzeżeń uczonych-sejsmologów — stwierdza autor artykułu. Jeśli obecnie strefa Kaukazu uznana została za 9-stopniową, wszystko co zbudowano według zaniżonych norm, a przy tym jeszcze z nieuniknionym „złodziejskim współczynnikiem", powinno być wyburzone. Można co nieco uratować przez umieszczenie wewnętrznego szkieletu".

Nie licząc się z możliwymi skutkami, w Armenii budowano tanio i nietrwale. Jak wiadomo, budynek odporny na wstrząsy sejsmiczne jest kilka razy droższy od standardowego, zmontowanego z betonowych płyt „pudełka", a ponadto wolniej się go buduje.

„Jak obecnie wiadomo, swój „wkład" wnieśli także miejscowi złodzieje, którzy bezkarnie kradli to, co było przewidziane przez bardziej niż skromne normy budowlane — stwierdza uczony. Liczyli oni na pobłażanie organów ochrony prawa. Przecież cement, przeznaczony do budowli o zwiększonym obciążeniu nie jest sprzedawany w handlu detalicznym. Stosowanie go w budownictwie prywatnym może być łatwo wykryte. Wydaje się, że trzeba to zrobić obecnie. Wiele zbudowane z kradzionych materiałów powinny być bezwarunkowo skonfiskowane i wykorzystane dla zasiedlenia przez poszkodowanych w trzęsieniu ziemi, zaś ich dotychczasowi właściciele winni być odpowiednio ukarani" — pisze W. Psałomszczikow.

Grypy nie wolno lekceważyć!

Warszawa (PAP). Jak wynika z informacji nadesłanych z całego kraju do PZH, najwięcej zachorowań na grypę zanotowano w woj. łódzkim — 72 tys.

Niewątpliwie mamy do czynienia ze wzrostem zachorowań na grypę — powiedziała dziennikarzowi PAP prof. **Danuta Naruszewicz** z PZH. — Wskazują na to oficjalne zgłoszenia lekarzy w całym kraju, a przecież nie wszystkie przypadki zachorowań są rejestrowane. Fala epidemii grypy ogarnęła już większą część Europy i powoli dociera do naszego kraju. Stosunkowo dużo przypadków zachorowań zanotowano m. in. w Wielkiej Brytanii, RFN, Grecji, Szwecji.

Pamiętajmy, że objawów grypy nie wolno lekceważyć. Jest to groźna choroba wirusowa, która atakuje często szybko i to najsłabsze organy człowieka. Objawia się wysoką gorączką, ale są też grypy „beztemperaturowe". Towarzyszy jej kaszel, bóle mięśni i „łamanie" w kościach. Zdarzają się też powikłania pogrypowe. Wirus w pierwszej kolejności atakuje dzieci i młodzież. Ponieważ nie ma skutecznej szczepionki przeciwko grypie, najlepszym lekarstwem jest pozostanie w łóżku i picie dużych ilości płynów. Przydatne są witaminy i polopiryna, a także wszystkie sprawdzone domowe sposoby.

Demonstracja muzułmanów w Taszkiencie

MOSKWA (PAP). W Taszkiencie (Uzbekistan) odbyło się w piątek, bez zgody władz miasta, zgromadzenie ponad 200 muzułmanów, którzy przybyli z różnych wsi i miast republiki oraz Kazachstanu i Tadżykistanu. Wysuwali oni żądania dotyczące spraw wewnętrznych ich organizacji religijnych, domagali się ingerencji organów państwowych w sprawy kierownictwa duchownego muzułmanów Azji Środkowej i Kazachstanu.

Fonograficzne wydarzenie

Wojnowska śpiewa Brechta — i to jak!

Fenomen recepcji songów Bertolta Brechta liczy już 60 lat; wciąż też sięgają po nie nowi wykonawcy z całego świata i różnych proweniencji — od czołowych aktorów teatru po rockowych idoli jak Sting. I my mieliśmy parę lat temu polski okres fascynacji Brechtem; dowodziły tego teatralne afisze, potwierdzał wrocławski konkurs Przeglądu Piosenki Aktorskiej. Nigdy natomiast nie ukazała się w Polsce płyta poświęcona w całości autorowi „Opery za trzy grosze". I oto mamy dwie: ELŻBIETA WOJNOWSKA „Songi Brechta — live".

Przyznam, że czekałem na ten podwójny album z równie podwójną ciekawością. Po pierwsze z uwagi na samą inicjatorkę i wykonawczynię przedsięwzięcia, po wtóre — z chęci skonfrontowania wrażeń odniesionych podczas nagrywania taśmy-matki w listopadzie '87 w Teatrze STU z zapisem płytowym. Słuchając Wojnowskiej na żywo — byłem zachwycony; teraz tę opinię mogę jedynie wzmocnić...

Historia tego recitalu liczy już niemal 5 lat. Otrzymała zań Wojnowska I nagrodę na II Ogólnopolskich Spotkaniach Estradowych w marcu '84 roku. Gdy rozmawiałem z nią wówczas zwierzała się: „...myślę, że to program mojego życia. Chciałabym bardzo, by został nagrany na żywo na płycie. Płyta z koncertu to — jak dotychczas — moje niezrealizowane marzenie". I oto marzenie zmaterializowało się pokazując Wojnowską w formie tak znakomitej, tak dojrzałej, że można wybaczyć artystce, że na album ten czekaliśmy aż... 15 lat. Tyle już wszak minęło od błyskotliwego debiutu piosenkarki w 1974 roku; I nagrody na festiwalu studenckim w Krakowie, potem w Opolu. Zachwyciła wówczas intepretacją wiersza Włodzimierza Szymanowicza „Zaproście mnie do stołu" z muzyką Henryka Albera. Potem były kolejne wiersze z muzyką tego kompozytora i wydawało się, że Wojnowska szybko przebije się do czołówki polskiej estrady. Niestety... Już pierwszy longplay „Życie moje" nagrany przez piosenkarkę w latach 70. zdradzał, że brak jej odpowiedniej opieki. Niedobre aranżacje, koszmarna okładka stawiały znaki zapytania nad dalszym losem młodej artystki. Dawał się też odczuć, po rozstaniu z Alberem, brak repertuaru. W następnych latach śpiewała, występowała, ale... I wreszcie Brecht!

23 songi — od tych najbardziej znanych jak „Okropna pieśń o Mackie Majchrze", „Pieśń o Mandalay", „Surabaya Johny" (z muzyką K. Weilla), „Legenda o martwym żołnierzu" (muzyka Brechta) po „Kołysanki matki" czy „Do mojego radia" (muzyka H. Eisler) — pozwalają zaprezentować Wojnowskiej nie tylko znakomity warsztat wokalny, ale i wielki kunszt interpretatorski. Jak wspaniale buduje ona napięcia, jak cieniuje i różnicuje klimaty oddając wszelkie niuanse niełatwych wszak tekstów Brechta (znakomite przekłady Roberta Stillera). Ileż bogactwa kobiecej duszy wydobywa ona z przewrotnej „Ballady o seksualnej zależności" czy z dramatycznych „Kołysanek matki", ileż ekspresji i prawdy emanuje z „Rezolucji komunardów 1871 roku", ileż... Długo by można komplementować artystkę za to jej spotkanie z Brechtem; zresztą na uznanie zasługuje już sama odwaga, by stworzyć recital, by zmierzyć się — i to z powodzeniem — z całą tradycją śpiewania Brechta, by znaleźć swój klucz do tych tekstów.

Ale też znalazła Elżbieta Wojnowska znakomitych współtwórców tej płyty w postaci zespołu akompaniującego p/k Wojciecha Głucha (jego sekstet wspiera wokalistkę bardzo harmonijnie, wspomagając, a nigdy nie przeszkadzając), a także ekipy realizującej nagrania kierowanej przez Jacka Mastykarza, który raz jeszcze potwierdził swą mistrzowską klasę i wspaniałe wyczucie muzycznych planów. Całość dopełnia udana graficznie koperta albumu, co w polskich realiach wcale nie jest takie zwyczajne.

Brawo Wojnowska i brawo „Polskie Nagrania" — wydawca albumu. Jest on niewątpliwie jedną z najwartościowszych pozycji fonograficznych, jaką w ostatnich latach nagrał polski wykonawca. To naprawdę wydarzenie!

WACŁAW KRUPIŃSKI

PS. Jak wiem, Elżbieta Wojnowska pracuje obecnie nad recitalem piosenek z repertuaru Edith Piaf, co zresztą uważny słuchacz wyłapie już... na tej płycie.

Telewizor z 80-dolarowym wsadem

Kto czyta telegazetę?

(Inf. wł.). Od kilku tygodni posiadacze telewizorów ze specjalnymi urządzeniami mogą na swoich odbiornikach „czytać" telegazetę emitowaną z ulicy Woronicza w Warszawie. Szacuje się, że takich telewizorów jest w kraju zaledwie kilka tysięcy.

Czy jest szansa aby w każdym polskim domu można było korzystać z telegazety? Aby tak się stało należy w swoich telewizorach zamontować dekoder teletextu drugiej generacji. Prototypy takiego urządzenia powstały już w Polsce, tyle że na częściach firm zachodnich, m. in. Philipsa. Jak nam wiadomo do seryjnej produkcji dekodera przymierzają się już niektóre firmy polonijne. Jest więc szansa, że za kilka miesięcy dekodery będzie można już kupić. Kwestia tylko za ile?

Także krajowe zakłady produkujące telewizory planują rozpoczęcie produkcji odbiorników z dekoderem. Warszawskie Zakłady Telewizyjne zaczną niebawem produkcję telewizora o nazwie „Syriusz", na którym będzie można oglądać telegazetę. W gdańskim Unimorze zaś taki telewizor opuszczać będzie taśmę montażową od czerwca br.

Nie wiadomo jednak ile telewizory takie będą kosztowały. Na pewno sporo więcej niż dotychczasowe, zważywszy, że w standardowych odbiornikach wsad dewizowy wynosi 40 dolarów USA, zaś w telewizorach z dekoderem 80 dolarów. **(jur)**

Bruno Miecugow

Na otwarcie „okrągłego stołu"

Rzeczpospolita zapłaci?

Gdyby obrady „okrągłego stołu" rozpoczęły się w spodziewanym początkowo terminie, czyli bezpośrednio po sformowaniu gabinetu M. Rakowskiego — na pewno towarzyszyłby im większy optymizm społeczny i oczekiwano by na przełomowe wręcz zmiany w sytuacji społeczno-gospodarczej. Niektórzy ubolewają nad tą paromiesięczną zwłoką, ja jednak jestem zdania, że bardzo się ona przydała. Ludzie trochę ochłonęli z nadmiernego podniecenia, toteż rozczarowanie, które nastąpi, będzie mniej przykre. A nastąpi — bo nastąpić musi.

MIT POROZUMIENIA

Od dawna już istnieje w naszym społeczeństwie przeświadczenie, że bez szerokiego i głębokiego przereformowania gospodarki z kryzysu wyjść się nie da, a do wprowadzenia w życie owej reformy niezbędne jest autentyczne zaangażowanie całego społeczeństwa, konieczne więc jest położenie wreszcie kresu istniejącym podziałom i doprowadzenie do porozumienia narodowego. Z tą tezą zgadzają się prawie wszyscy. Opozycja — różnych odmian i odcieni — od dawna twierdziła, że władza własnymi siłami reformy przeprowadzić nie zdoła, bo nie potrafi przełamać ani biernego oporu „milczącej większości", ani destrukcyjnych poczynań sił antyreformatorskich we własnym łonie. Kościół głosił podobne poglądy, tyle, że w łagodniejszej na ogół formie. Partia również wskazywała na zagrożenia wynikające z destabilizujących gospodarkę poczynań opozycji, a także z trudności stwarzanych przez niektóre kraje zachodnie, wykorzystujące bez żenady instrumenty ekonomiczne do wywierania politycznych nacisków na Polskę.

Słowem wszyscy dochodzili do wspólnego wniosku, że porozumienie narodowe jest jedynym wyjściem z tego zaklętego kręgu niemożności. Teoretycznie wniosek ten był uznawany zresztą już dużo wcześniej — większość pamięta przecież niekończące się dyskusje z roku 81. o płaszczyźnie porozumienia, liniach porozumienia, frontach porozumienia — praktycznie jednak w parze ze słowami o porozumieniu szły czyny prowadzące do coraz ostrzejszych nieporozumień. Doświadczenia jednak uczą i w ostatnich latach grunt dla porozumienia stał się podatniejszy. Na tym gruncie wyrastały więc kolejno takie koncepcje, jak Rada Konsultacyjna przy Radzie Państwa i propozycje paktu antykryzysowego, czy koalicji proreformatorskiej z jednej strony, z drugiej zaś mediacje w konfliktach strajkowych i inne gesty pojednawcze. Kropkę nad „i" postawiono ostatecznie na X. Plenum i „okrągły stół" jest faktem. Czy doprowadzi do oczekiwanych rezultatów? To zależy, czego kto oczekuje. Szansa na osiągnięcie porozumienia pomiędzy władzą i tą częścią opozycji, którą nazwano „konstruktywną" jest spora, ale zagrożenie też niemałe, wątpliwości więc jest sporo. Większe jednak wątpliwości rodzi obawa, że owo — rodzące się z takim trudem — porozumienie narodowe okaże się nie wyjściem z kryzysu, ale jeszcze jednym mitem. Na razie jednak pozostańmy przy tych mniejszych wątpliwościach.

KOMPROMIS PO POLSKU

Na wstępie pragnę zaznaczyć, że pomijam możliwość świadomie złej woli którejkolwiek ze stron, choć faktem jest, że nieufność i podejrzliwość zauważyć można i w pewnych kręgach władzy i w niektórych kołach opozycji. Są ludzie, którzy żywią przekonanie, iż wszelkie zapewnienia Lecha Wałęsy, że skazani jesteśmy na porozumienie, że musimy się dogadać, że nie ma powrotu do metody „strajkowego pistoletu" itp., to jedynie chytry podstęp i maska, która opadnie, gdy tylko „Solidarność" odzyska siły i mocno stanie na nogach. Są też i tacy, którzy nie dopuszczają myśli, że władza naprawdę dąży do odnowy, demokratyzacji, pluralizmu i w ogóle jakichkolwiek istotnych zmian w sposobie rządzenia krajem, lecz widzą w tym jedynie manewr taktyczny i grę pozorów. Przyjmuje jednak, że to są chorobliwe objawy występujące u nielicznych ekstremistów i nie mające wpływu na proces dochodzenia do porozumienia narodowego. Zakładam jak najszersze intencji jak najlepszą wolę wszystkich którzy przy tym stole nadziei zasiadają. Czy to jednak wystarczy?

Na pewno nie. I nie w tym rzecz, że problemów jest mnóstwo, a sposoby myślenia, punkty widzenia i kryteria oceny tak bardzo różne. Dylemat polega na tym, że wprawdzie wszyscy mają świadomość konieczności dojścia do kompromisu, to jednak nie wiem, czy wszyscy zdają sobie sprawę na czym kompromis polega, jaka jest jego istota. Stary Talleyrand powiadał, że kompromis wtedy jest dobry, kiedy żadna ze stron nie jest zadowolona. To głęboko mądra uwaga, ale to francuska szkoła, a kompromisy po polsku rozumiane są zazwyczaj tak, że obie strony mają być zadowolone. I to w najlepszym przypadku. Najczęściej bywa tak, że każda ze stron przyjmuje taktykę: ustąpić tylko tyle, ile się musi, natomiast osiągnąć tyle — ile się uda. A dochodzenie do kompromisowego rozwiązania to nie gra, nie przetarg, czy nawet negocjacje. To umiejętność rezygnowania z jednostkowych zysków i zgoda na ponoszenie strat daleko idących. W dodatku sprawę komplikuje fakt, że przy tym stole zasiadają nie dwie układające się strony, ale reprezentanci kilku różnych orientacji, przedstawiciele grup, których interesy są bardzo odmienne, a często sprzeczne.

Spróbujmy jednak być optymistami choćby o tyle, by uwierzyć, że rzecz cała się uda, że finałem „okrągłego stołu" będzie i utworzenie Rady Porozumienia Narodowego, i rozwiązanie dylematu pluralizmu związkowego, i uzgodnienie odpowiadającej wszystkim formuły nowego parlamentu itp. itd. Słowem, że — mówiąc obrazowo — wszystkie wilki odejdą od stołu syte, a wszystkie owce całe. Czy to już będzie oznaczało, że możemy spokojnie przystąpić do wychodzenia z kryzysu, do wypychania kraju z dołka zgodnym wysiłkiem i ramię przy ramieniu? Mam co do tego poważne wątpliwości.

NA CZYJE BARKI?

Wiarę w to, że porozumienie narodowe, czy nawet pełna zgoda narodowa, jest skutecznym sposobem na wdrożenie reformy uważam za nieuzasadnioną. Jest to wprawdzie warunek konieczny, ale niewystarczający. Czymże jest ta nasza — wciąż kulejąca — reforma? Jest próbą naprawienia państwa, próbą przekształcenia go w organizm działający sprawnie i efektywnie. Taki zabieg nie może odbyć się za darmo, koszty naprawy musi się zapłacić. A z dotychczasowego przebiegu tej trudnej i skomplikowanej operacji jasno wynika, że nikt nie ma na to ochoty. Żadna ze struktur politycznych, czy administracyjnych, żadna grupa społeczna, czy zawodowa nie chce zrezygnować ze swych przywilejów, nie pozwala sobie odebrać ani kawałka z tego, co osiągnęła. Prawdę mówiąc zresztą broni swoich pozycji tylko przed postępującym procesem kryzysowej degrengolady, bowiem nie ma nikogo, kto świadomie i planowo chciałby jakiekolwiek ograniczenia wprowadzać.

Przeciwnie! OPZZ od dawna twardo i zdecydowanie twierdzi, że nie dopuści by ciężar wychodzenia z kryzysu przerzucano na barki świata pracy. Nielegalne, czy raczej już pół-legalne, bo jawnie działające struktury związkowe powtarzają to samo. Rząd — zarówno poprzedni, jak i obecny — także solennie przyrzeka, że będzie robił wszystko, co w jego mocy, by reformę przeprowadzać bez obniżania poziomu życia. A to przecież czysta utopia! Tego się po prostu zrobić nie da! Czy związki się godzą, czy nie, czy rząd chce, czy nie chce — poziom życia od lat się przecież obniża. Procesu tego nie są w stanie powstrzymać ani strajki, ani roszczenia, czy rewindykacje płacowe, ani tzw. „działania osłonowe". One tylko powodują stały dopływ „pustego pieniądza", a w ślad za tym postępującą inflację. Tak więc poziom życia obniża się nie dając nic w zamian. Nie płacimy w ten sposób kosztów reformy — bo nie chcemy — płacimy jednak tyle samo, ale za nic, całkowicie bezproduktywnie!

I tak być musi dopóki będziemy wierzyć, że ciężar wychodzenia z kryzysu nie może spoczywać na barkach świata pracy. A niby są jakieś inne barki, które by go uniosły? Kto jednak odważy się to otwarcie powiedzieć? Kto zdoła przekonać nasze społeczeństwo, że nie jest to żadna polityka zaciskania pasa, ani zamach na socjalistyczne podstawy ustroju, ale czysta ekonomiczna konieczność? Obawiam się, że żaden z sygnatariuszy ewentualnego porozumienia narodowego osiągniętego przy „okrągłym stole" zrobić tego nie zechce. Związki zawodowe — takie czy inne — nie, bo będą się bały utraty poparcia mas, rząd też nie, bo będzie się bał strajków i niepokojów społecznych Kościół też nie, bo będzie się bał utraty wpływu na wiernych itd. Wszyscy się będą bali, a że strach jest złym doradcą, przeto trudno spodziewać się poprawy. Porozumienie narodowe nie zastąpi zrozumienia sytuacji, a zgoda narodowa nie zastąpi zgody na ponoszenie kosztów naprawy Rzeczypospolitej...

Kiedy w Rzeczypospolitej Szlacheckiej, w XVII, czy XVIII stuleciu któryś z panów braci narzekał, że poniósł straty, lub miał nadmierne expensa z tytułu służby publicznej, czy wojennych wydarzeń — pocieszano go: „Nie turbuj się, acan, Rzeczpospolita zapłaci". I Rzeczpospolita w istocie rzeczy płaciła, czym mogła — gotowizną, nadaniami, królewszczyznami... Potem złotych polskich w skarbie brakło i do mieszków wpadały już bądź carskie ruble, bądź pruskie talary, ale Rzeczpospolita nadal płaciła... Fragmentami swego terytorium lub strzępami suwerenności. Aż w końcu zapłaciła utratą bytu państwowego. Nieraz nam tę bolesną lekcję historii przypominano w chwilach trudnych i groźnych. Dziś już straciło to aktualność. Sytuacja polityczna i militarna na świecie jest obecnie taka, że utrata państwowości nam nie grozi — świat zrobił się po prostu bezpieczniejszy. Ale pasza sytuacja w tym świecie nie jest całkowicie bezpieczna. I nie będzie póki nie przyjmiemy do wiadomości, że kosztów remontu naszego wspólnego domu nikt inny za nas nie zapłaci. Formułka: „Rzeczpospolita zapłaci" oznacza dziś, że zapłacić muszą wszyscy jej obywatele. Im prędzej, tym lepiej.

LISTY

Spór o Witkowice

Zmiany, jakim ulegają środki komunikacji społecznej polegają między innymi na zaniechaniu stosowania starego stylu „argument siły" na rzecz nowego pojęcia „siły argumentów". Niestety, niektórzy piszący nie zdążyli sobie jeszcze przyswoić tych koniecznych, zgodnych z rzeczywistością haseł (...).

Typowym przykładem nieliczenia się z potrzebami społecznymi, albo dokładnie — pokazywania jedynie awersowej strony medalu stały się tezy artykułu „Spór o Witkowice", zamieszczonego w nr 2 „Dziennika Polskiego" z dn. 3. 1. 1989 r. (...) Konkluzja wywodu jest następująca — należy rozbudowywać ilość miejsc dla specjalizacji okulistycznej w Krakowie, natomiast nie jest celowe rozwijanie rehabilitacji osób niepełnosprawnych dorosłych, których potrzeby są w zasadzie mniej palące.

Co w tej materii mówią oficjalne dokumenty, jakie przedstawiciele władzy, a także konsultanci różnych szczebli opracowali na przestrzeni ostatnich lat?

W protokole nr 14/86 z posiedzenia Komisji Zdrowia i Spraw Socjalnych RN m. Krakowa z dn. 11. 3. 1986 r. czytamy: „W chwili obecnej istnieje propozycja zaadaptowania na oddział rehabilitacyjny (w Witkowicach — przyp. aut.), pawilonu, który ma być przeniesiony do Szpitala B w Nowej Hucie. Byłoby to najlepsze rozwiązanie. Kierownictwo Wydziału Zdrowia obiecuje, że zrobi wszystko, aby sprawę doprowadzić do końca".

W piśmie z dn. 23. 11. 1988 Lekarz Wojewódzki Zdzisław Wójcik stwierdza: „Jedynym takim obiektem, spełniającym praktycznie wszystkie warunki dla zorganizowania Wojewódzkiego Ośrodka Rehabilitacji jest teren Szpitala Okulistycznego w Witkowicach, gdzie od kilku lat funkcjonuje 51-łóżkowy pawilon rehabilitacyjny".

O tym, jak poszczególne placówki są wykorzystywane świadczy opinia Wojewódzkiego Zespołu Metodycznego Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej w Krakowie, podpisana przez prof. dr hab. med. Stanisława Grochmala i lek. Andrzeja Grabowskiego z dn. 22. 11. 1988 r. Na terenie wspomnianego regionu mamy nadmiar łóżek okulistycznych (...), przy niedoborze tychże dla rehabilitacji dorosłych (...).

Zwróciliśmy się także z prośbą o ocenę sytuacji do Krajowego Specjalisty ds. Rehabilitacji prof. dr hab. med. Jana Haftka, który powiedział: „Witkowice są doskonałym przykładem, jak można robić wielkie rzeczy w niedostatecznych i bardzo trudnych warunkach. Tak pełnoprofilowej rehabilitacji nie widziałem nigdzie w Polsce".

Tyle fakty. Jednakże co najmniej obojętny stosunek do spraw rehabilitacji jest znany nie od dzisiaj w podwawelskim grodzie. Skąd się on bierze?

Po pierwsze — z płytkiego traktowania tematu. Łóżka rehabilitacyjne przy szpitalach służą bowiem do wczesnego usprawnienia pacjentów (np. po operacjach) i w państwach o wysokim rozwoju służby zdrowia są taką samą oczywistością jak laboratoria analityczne, rentgen czy strzykawki jednorazowe. Natomiast Ośrodki Rehabilitacyjne to centra usprawniania inwalidów (...). Po drugie — jedynie na dwóch akademiach medycznych kraju: w Krakowie i Bydgoszczy nie ma dotąd klinik rehabilitacji!

I wreszcie kilka uwag końcowych o istocie „witkowickiego sporu". Jest on li tylko rozgrywką personalną w aparacie krakowskiej służby zdrowia (...). Wcale w nim nie chodzi o dobro pacjentów! Bo jakżeż można tłumaczyć przyznanie spornego pawilonu okulistyce, skoro na adaptację sali gimnastycznej w tym pawilonie na nową salę operacyjną trzeba wyłożyć dziesiątki milionów złotych. Tymczasem dla potrzeb rehabilitacji wystarczyłoby przeprowadzić kosmetyczny remont, który notabene już w tym budynku trwa. Jakżeż inaczej należałoby spojrzeć na biurokratyczne przeszkody, stawiane założonemu w dn. 30. 1. 1986 r. Społecznemu Komitetowi Rozbudowy Oddziału Rehabilitacji Leczniczej w Witkowicach, którego działalność hamuje opinia właścicieli terenu oraz władz budowlanych dzielnicy?

Jak cały spór o Witkowice ma się do stanu rzeczywistego — wystarczy rozejrzeć się dookoła.

Towarzystwo Inwalidów Narządu Ruchu „IKAR" w Krakowie

Niekoniecznie „na biało"

W odpowiedzi na list ob. Wandy Szpetman opublikowany w „Dz.P." informuję, że na terenie Zakopanego i Gminy Tatrzańskiej za akcję zimową oprócz naszego Przedsiębiorstwa odpowiadają również Rejon Dróg Publicznych w Nowym Targu i Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich w Nowym Sączu. Naczelnik miasta Zakopanego 6 stycznia br. wystosował do tych właśnie instytucji ostry protest za brak nadzoru nad prowadzoną akcją zimową na naszym terenie.

Ponadto naczelnik skierował pisemną prośbę do przewodniczącego Rady Narodowej o zmianę decyzji Rady o utrzymaniu dróg miasta „na biało", która to decyzja praktycznie wiąże Przedsiębiorstwu ręce i uniemożliwia podejmowanie właściwych decyzji, które winny być uzależnione wyłącznie od aktualnych warunków na jezdniach.

(...) Uważam, że wprowadzenie trzech wykonawców, z czego dwóch mających siedziby poza miastem, a także sztywne ustalenia Rady Narodowej utrudniają Miejskiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zakopanem wykonywanie statutowych obowiązków, a także powodują uwagi pod adresem Przedsiębiorstwa ze strony użytkowników dróg. (...) Zmiana decyzji Rady Narodowej w Zakopanem w zakresie utrzymania miasta „na biało" umożliwi podejmowanie decyzji na bieżąco właściwym służbom

Ob. Szpetman poruszyła również sprawę świateł na przejściach dla pieszych. Urządzenia te są już wyeksploatowane, przewody wielokrotnie naprawiane i radykalną poprawę mogłaby przynieść wymiana całej instalacji na nową. Koszt tej operacji zamknąłby się kwotą 40 mln zł. Płatnych oczywiście z budżetu miasta. Decyzję czy miasto na to stać musi podjąć Rada Narodowa.

mgr inż. STANISŁAW STASIK
dyrektor MPGKiM
w Zakopanem

Hucznie bukowianie kończyli karnawał

(Dokończenie ze str 1)

skie), Łapsz Wyżnych i Dobczyc (woj. krakowskie). Te dwa ostatnie zespoły uhonorowane zostały nadto nagrodą ufundowaną przez redakcję „Dziennika". 6 równorzędnych drugich miejsc wraz ze Srebrnymi Spinkami Góralskimi przypadło w udziale kolędnikom z: Ropy, Podegrodzia, Mszany Dolnej, Lubomierza, Porąbki i Zielonek (woj. krakowskie). Wśród grup dziecięcych 2 równorzędne pierwsze miejsca otrzymały zespoły z: Tokarni (woj. krakowskie) i Zarzecza (woj. bielskie).

Jeszcze większym zainteresowaniem widzów cieszyły się konkursowe popisy par tanecznych i grup tańca zbójnickiego. Zaprezentowało się w nich 27 par i 5 zespołów. Nie sposób wymienić wszystkich wyróżnionych „tanecników". Znakomicie tańczą młodzi i starzy, z Podhala i z Nowej Huty (zespół „Hamernik"). Żdaniem jury najpiękniej odtańczył „zbója" krakowski zespół folklorystyczny „Hamernik" i zespół „Świarni" z Nowego Targu. Im przypadły Ciupagi Zbójnickie a Bacowskie i Juhaskie zespołom: „Ślebodni" z Leśnicy — Gronia i „Hyrni" z Nowego Targu.

(saw)

Riposty

Piąte koło u wozu...

Tenisowy wielki świat przybliżali nam kiedyś bracia Tłoczyńcy, Hebda, Jędrzejowska, a po wojnie Skonecki i jeszcze nie tak dawno Fibak. Teraz możemy już tylko nasłuchiwać wieści jak próbuje przebijać się w górę list rankingowych Kuczyńska i Kowalski oraz oczekiwać na zmiłowanie rodzimej telewizji, która raz na jakiś czas zaserwuje nam — nie licząc urywanych obrazków w dziennikach TV — transmisję z występów niektórych gwiazdorów.

Dla krakowskich sympatyków „białego sportu" nadeszły wręcz chude lata i niewiele wskazuje abyśmy mogli na własne oczy oglądać przynajmniej czołowych polskich zawodników, chociaż daleko im jeszcze do europejskiej klasy. Od dobrych kilku lat obserwujemy zastraszający, postępujący kryzys tego sportu pod Wawelem. Jeszcze na przełomie lat 70—80 mieliśmy jedną z najlepszych sekcji w kraju (przy Nadwiślanie), w której nie tylko występowali tej miary zawodnicy co Witold Meręs (późniejszy trener kadry narodowej), Wojciech Wojciechowski czy Zbigniew Górszczak, ale też spora grupa nadzwyczaj utalentowanej młodzieży. Juniorki i juniorzy Nadwiślanu — idąc w ślady swych starszych kolegów — zdobywali przecież mistrzostwo Polski w swej kategorii wiekowej. A tak utalentowana wówczas młodzież jak choćby: Ślęczek, Lechówna, Ziółkowska, Roszkiewicz (dziewczęta), czy Moszczak, Radwański, St. Górszczak, Wojnar, Kruna, Bednarski i Major — zapowiadała tenisową hossę. I to tym bardziej, że także w innych sekcjach brano wzór z Nadwiślanu i szkolono uzdolnioną młodzież, chociażby w Olszy, Górniku Wieliczka, aby nie wspomnieć o Zwierzynieckim czy Juvenii.

Niestety, niegdysiejsze tradycje Jędrzejowskiej, Skoneckiego, a następnie Fogelmanówny, Dańdy, Filipkówny, Szyłkiewicza, Faruzela, Pieczary, Kubatego, Nowaka czy wspomnianego Meresa należą dzisiaj do przeszłości. Początek exodusu co zdolniejszej tenisowo młodzieży dało pozbycie się na Śląsk Barbary Sikorskiej i Marka Królickiego. A później już coraz częściej dowiadywaliśmy się o pogarszającej się atmosferze, która w parze z brakiem opieki zaważyła o opuszczaniu rodzinnych stron co bardziej utalentowanych zawodniczek i zawodników. Wymieńmy tu choćby ucieczkę do warszawskiej „Mery" Ryszarda Majora (jednego z czołowych dziś graczy w kraju), a do katowickich „Budowlanych" Sylwii Czopek (też liczącej się tenisistki)...

Z łam krakowskiej prasy znikło też nagle w odstępie kilku ostatnich lat, z tych samych co wymieniłem wcześniej przyczyn, kilkanaście nazwisk przy których figurowały przymiotniki: utalentowa(y), zdolna(y). Pozwolę sobie w tym miejscu zapytać odpowiedzialne za sytuację w krakowskim tenisie Persony, co się stało z młodzieżą, w którą inwestowano pracę i niemałe środki finansowe? Czy musieli wyjechać do innych miast lub za granicę: Czopkówna, Major, Jaroszyński, Maniak, Jarosz, R. Wójcik, Rzepka, Chrapusiński i wielu innych?

Tenże Bruno Chrapusiński występując w barwach któregoś z klubów śląskich zdobył mistrzostwo Krakowa 1988 r. w turnieju otwartym. Dodajmy, że były to przedziwne mistrzostwa, gdyż na palcach jednej ręki zliczyłem prawdziwych zawodników, natomiast listę startową zdominowali amatorzy spod znaku TKKF. Nie, nie mam nic przeciwko coraz liczniejszemu gronu, które bawi się w ten sport. Oby było jeszcze większe... Jednak niemal masowy udział w mistrzostwach zawodników traktujących tenis rekreacyjnie stanowił dymną zasłonę, którą usiłuje się ukryć przed opinią publiczną prawdziwą sytuację w tym sporcie. Panowie w średnim wieku, ładnie zresztą grający, jak: Aleksandrowicz, Chojnacki, Voit, Kruszak, Litwicki i inni, traktują przecież tenis jako formę utrzymania swej kondycji fizycznej i nie mają już aspiracji wyczynowych.

Dymna zasłona znikła po pierwszym wietrze. Krakowski Okręgowy Związek Tenisowy jest bowiem zobligowany do sporządzania list kwalifikacyjnych po każdym sezonie. Tym razem, w przededniu walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego listy takie dotarły do prasy i okazało się, że obejmują one jedynie młodzież. Z braku seniorów próbuje się nas czarować Kasią Kunysz, Matyldą Gromnicką, Anią Dracz, Agnieszką Rozmus oraz Piotrkiem Żurawieckim, Przemkiem Branieckim czy Pawłem Meresem.

O tym, że Kraków znów ma garstkę utalentowanej tenisowo młodzieży nie musi mnie nikt przekonywać. I to ma ją jakby na przekór pogarszającej się ogólnej sytuacji zdrowotnej młodzieży. Nie mam jednak najmniejszych złudzeń, że kiedy ta dziatwa tenisowa dorośnie, to pożegna się z krakowskimi klubami w bardziej czy mniej elegancki sposób, znajdując sobie troskliwszych opiekunów za miedzą lub gdzieś jeszcze dalej. Wszędzie tam gdzie tenis nie jest — jak w podwawelskim grodzie — traktowany jak zło konieczne, jak piąte koło u wozu.

Tak jak niektórzy zawodnicy, także co bardziej uzdolnieni szkoleniowcy pouciekali z krakowskich klubów. Jedni, jak Kaszyński w RFN, Fielek i Pajor w USA zakasali rękawy, a wieczorami wpatrują się jak rosną im kupki „zielonych", a drudzy skrzyknęli się wokół Witka Meresa i Andrzeja Gilńskiego. Ta dwójka założyła prywatną szkółkę tenisowego wtajemniczenia dla dzieci tych, których stać jeszcze wysupłać z rodzinnego budżetu sześć — osiem „kopernników" miesięcznie... w trosce o zdrowie swych pociech. A nuż okażą się (córka lub syn) tak superzdolni, że zrobią zawrotną karierę, wynagradzając rodzicom obecne straty?

Kiedyś, gdy tenis zaliczano w PRL do sportów elitarnych można było pomijać milczeniem systematyczny odpływ talentów z Krakowa. Teraz jednak należałoby wreszcie wyliczyć poniesione straty i zastanowić się co dalej???

Niechże taka Olsza, Górnik Wieliczka, Juvenia czy Zwierzyniecki plus kilka TKKF-ów, popularyzują dalej tenisową rekreację, ale przynajmniej jednemu klubowi, np. Nadwiślanowi należy stworzyć koniecznie warunki do prowadzonego szkoleniowo wyczynu oraz utrzymania najlepszych graczy.

W przeciwnym razie jeszcze bardziej zbieleje nam mapa podwawelskiego sportu.

JAN FRANDOFERT

SPORT ◆ SPORT ■ SPORT ◆ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ◆ SPORT ◆

Kadra za oceanem

W sobotę odleciała do Kostaryki kadra polskich piłkarzy. W Ameryce Środkowej rozegra cztery mecze: jutro z Kostaryką, w piątek z zespołem klubowym tego kraju, w niedzielę z Gwatemalą a trzy dni później z Salwadorem. Do kraju powróci 18 lutego.

W drużynie **W. Łazarka** znaleźli się: bramkarze: **Wandzik i Jankowski**, obrońcy: **Jegor, Łukasik, Fornalak, Soczyński, Kaczmarek, Wdowczyk i Wijas**, pomocnicy: **Prusik, Tarasiewicz i Urban**, napastnicy: **K. Warzycha, Kosecki i Szuster**. W ekipie z różnych względów zabrakło kilku piłkarzy przewidzianych na tę wyprawę: R. Warzychy, Komornickiego, Bendkowskiego, Ziobera, Araszkiewicza i Dziekanowskiego.

X „Bieg Gąsieniców"

W Zakopanem, przy pięknej, słonecznej pogodzie odbył się X narciarski „Bieg Gąsieniców". Wzięło w nim udział ponad 260 osób w wieku od 5 lat (Łukasz Rybak z Warszawy) do 65 lat (Jadwiga Wolanin z Nowego Sącza). A oto zwycięzcy poszczególnych biegów: dzieci: 1 km Anna Michałowska (Siedlce) i Tomek Gut (Zakopane), 3 km Justyna Krakus (Kraków) i Damian Ciborowski (Zakopane), dorośli: 10 km Krystyna Turowska (Zakopane) i Włodzimierz Zygmunt (Zakopane), 20 km Jadwiga Guzik (Nowy Targ) i Andrzej Penar (Karpaty Klimkówka).

Balet marzeniem Teresy Folgi

O krótką rozmowę poprosiliśmy zwycięzczynię naszego plebiscytu, gimnastyczkę artystyczną MKS Krakus TERESĘ FOLGĘ. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku podczas MP zdobyła 4 złote medale (w tym za wielobój) i 1 srebrny, a podczas IO zajęła 7. miejsce w wieloboju.

— Jak przyjęła Pani zwycięstwo w naszym plebiscycie?

— Nie spodziewałam się zupełnie, że zajmę pierwsze miejsce. Liczyłam, iż znajdę się wśród dziesięciu Asów, ale nie przypuszczałam, że wygram z panem Krzysztofem Lenartowiczem. Zastanawiam się czy moje ubiegłoroczne wyniki były aż tak znaczące...

— Zakończyła Pani sportową karierę. Plany na przyszłość?

— Marzę o występach w balecie nowoczesnym. Na pewno jednak nie w kraju. Chciałabym dostać stypendium w szkole baletowej za granicą. Mam pewne propozycje, ale na razie trenuję sama w Krakowie.

— Powróćmy do minionych lat. Czy treningi, wyjazdy i starty w zawodach nie „zabrały" Pani dzieciństwa i młodości?

— Do gimnastyki artystycznej trafiłam przez przypadek. Moi rodzice, którzy zaprowadzili mnie na salę gimnastyczną, nigdy nie mieli wobec mnie wielkich planów. Nie uważali, że muszę być mistrzynią. Nigdy też nie dążyłam do osiągnięcia sukcesu za wszelką cenę. Sport pozostanie dla mnie pięknym wspomnieniem. Nie żałuję tego co robiłam.

— Miała Pani zawsze dużo perypetii z halą treningową...

— Sportowy wyczyn wymaga wielkiego wysiłku, maksymalnej mobilizacji. Przed ważnymi zawodami konieczne jest przygotowywanie się przez dwa—trzy miesiące po osiem godzin dziennie. W Krakowie przed dużą imprezą mogłam tak trenować tylko przez dwa tygodnie. Gdy nie miałam ważnych zawodów, a też trzeba było trenować, trudności były jeszcze większe. Często nie wiedziałam gdzie na drugi dzień będę miała zajęcia. Zdarzało się, że w ciągu jednego dnia trenowałam w trzech salach. Często wyrzucano mnie z sali, bo organizowano tam inną imprezę. I tak to trwało przez dwanaście lat.

— Najprzyjemniejszy i najprzykrzejszy moment w karierze?

— Najbardziej się cieszę, że wzięłam udział w Igrzyskach Olimpijskich. Nie mogłam wystąpić w Los Angeles. Postanowiłam, że zrobię wszystko by pojechać do Seulu. To co było nieprzyjemne staram się zapomnieć. Przykre dla mnie było tylko to, że na igrzyska nie pojechała moja trenerka Krystyna Georgiew.

— Nie widzi się Pani w roli mistrzyni szkolącej następczynie?

— Cały czas myślałam o pracy trenerskiej. Kiedyś jednak stwierdziłam, że mogłabym tańczyć. Myślę jednak, że gdy rozstanę się z baletem, gdy się ustatkuję, będę chciała pracować jako trenerka.

— Dziękuję za rozmowę i życzę spełnienia marzeń. (JeFi)

Bokserski tercet: od lewej Andrzej Krysiak, Marian Basiak (najlepszy trener w plebiscycie „Gazety" i Dariusz Czernij.

Najlepsza z najlepszych Teresa Folga

Czytelnicy „Dziennika" wybrali 10 Asów Małopolski już po raz czwarty. W poprzednich edycjach plebiscytu triumfował Krzysztof Lenartowicz. Tym razem lepsza okazała się Teresa Folga. W latach 1985—87 zajmowała ona odpowiednio trzecią, czwartą i drugą lokatę.

✲

W piątkowej uroczystości z grona 10 Asów uczestniczyło tylko czworo sportowców: Teresa Folga, Dariusz Czernij, Wacław Wieczorek i Andrzej Krysiak. Pozostali nie mogli przybyć do Krakowa.

✲

Tak się złożyło, że kwartet naszych Asów przebywa obecnie w... USA. Krzysztof Lenartowicz i Marian Wieczorek wyjechali za ocean na szkolenie lotnicze, a Zofia Tokarczyk i Kazimierz Gawlikowski na zawody.

✲

Przerwana passa...

Prawdziwego pecha ma Zofia Tokarczyk. Już po raz czwarty znalazła się wśród 10 Asów naszego makroregionu (takim wyczynem mogą się poza nią pochwalić tylko Krzysztof Lenartowicz i Teresa Folga), ale podobnie jak w poprzednich latach nie uczestniczyła w zakończeniu plebiscytu.

✲

Monika Smoleń, która zajęła siódmą lokatę, jest najmłodszą zawodniczką-laureatką naszego plebiscytu. Liczy zaledwie 18 lat...

✲

Sympatyczną imprezę rozpoczął przywitaniem gości prezes Zbigniew Gorączko, a wyniki plebiscytu z właściwym sobie wdziękiem ogłaszał dr Piotr Lęcznar.

✲

Nieobecnego na zakończeniu plebiscytu Mariana Wieczorka reprezentowała żona, a Jerzego Pietrzaka... mama.

✲

Niepocieszona była ekipa krakowskiego Radia. Zjawiła się w silnym, trzyosobowym składzie licząc na przeprowadzenie rozmówek z wieloma sportowcami. Tymczasem skromna frekwencja laureatów sprawiła, że „radiowcy" nie narzekali na nadmiar zajęć.

✲

Po części oficjalnej piątkowej imprezy goście zaproszeni zostali na cocktail-party i video disco. Dużym powodzeniem cieszył się „szwedzki stół". Szampany zniknęły szybko. Trunki smakowały wszystkim, a zwłaszcza pewnemu dziennikarzowi specjalizującemu się w boksie i judo. (JeFi)

SPRINTEM...

▲ **OTTAWA.** W ćwierćfinałowym meczu szachowych pretendentów Jusupow (ZSRR) pokonał Spraggeta (Kanada) 5:4.

▲ **CORTINA D'AMPEZZO.** Mistrzami świata w dwójkach bobslejowych zostali Hoppe i Musiol (NRD).

▲ **CHEB.** Turniej piłkarek ręcznych wygrała Rumunia przed ZSRR, CSRS i NRD.

● **PARYŻ.** Podczas zawodów pływackich wyścig na 200 m st. mot. wygrał Polak Rafał Szukała.

Moser najlepsza

W Lake Placid odbyły się MŚ w wieloboju łyżwiarskim kobiet. Złoty medal zdobyła **Moser**, srebrny **Kleeman** (obie NRD), a brązowy **van Gennip** (Holandia). Najlepsze miejsca Polek na poszczególnych dystansach to siódme **Tokarczyk** na 500 m i dziewiąte **Ryś-Ferens** na 1500 m. Ta ostatnia w wieloboju zajęła 12. lokatę.

Komplet punktów piłkarek ręcznych Cracovii

Kwadrans bez gola

Piłkarki ręczne I ligi rozegrały 13. i 14. kolejkę spotkań. Lider AZS Wrocław przegrał w derbowym meczu ze Ślęzą. Dzięki podwójnym zwycięstwom o dwa miejsca w górę tabeli przesunęły się zespoły mistrza (AKS Chorzów) i wicemistrza kraju (Cracovia).

CRACOVIA — PIOTRCOVIA 26:20 (13:9). Najwięcej bramek zdobyły: **Golik 8, Siodlak i Wójcik po 5 — Głażewska 9, Cytlau 6, Ściepiek 4.**

Gospodynie przeważały niemal przez całe spotkanie. W 38 min. prowadziły 17:12. Przez następne 5 min. nie zdobyły jednak żadnego gola tracąc trzy. **Na szczęście „obudziły się" w końcówce meczu wygrywając ostatecznie 26:20.** Spotkanie stało na przeciętnym poziomie. Piotrkowianki grały słabo w defensywie. Gdyby nie ich najlepsza snajperka **Głażewska**, przegrałyby jeszcze w wyższych rozmiarach. W zespole wicemistrzyń kraju najskuteczniej rzucała **Golik**. Jak zwykle bardzo zadziornie grała **Sala. (fil)**

CRACOVIA — RUCH 27:24 (15:8). Najwięcej goli strzeliły: **Golik 6, Karaś, Sala i Wójcik po 4 — Ambroziak 8, Dąbrowska 7.**

Był to mecz błędów. Obie drużyny popełniły ich bardzo wiele. **Chorzowianki pierwszą bramkę strzeliły dopiero w 15 min.!** W 20 min. krakowianki prowadziły już 11:1. Zanosiło się na prawdziwy pogrom Ruchu. Trener **Surdyka** widząc, że jego podopieczne wprost ośmieszają rywalki desygnował do gry zawodniczki rezerwowe. Na przerwę krakowianki schodziły z przewagą 7 bramek. Po zmianie stron obraz gry uległ całkowitej zmianie. Chorzowianki zaczęły szybko odrabiać straty. **Gospodynie pogubiły się zupełnie.** W prostych sytuacjach traciły piłkę, niecelnie podawały, nie potrafiły skutecznie strzelić. Pierwszego po przerwie gola zdobyły po... 10 min. gry. W 45 min. chorzowianki doprowadziły do remisu 17:17! W ostatnim kwadransie gry krakowianki zmobilizowały się jednak, obejmując w 54 min. prowadzenie 24:17. Wcześniej boisko (za czerwone kartki) opuściły **Oślizło i Kierońska.** W końcówce meczu Ruch zdołał tylko zmniejszyć rozmiary porażki. **(JeFi)**

Pozostałe wyniki: AKS Chorzów 25:21, Zgoda — Pogoń 21:31, Sośnica — Start 25:17, Ślęza — AZS Wrocław 26:25, AKS Chorzów — Piotrcovia 32:22, Zgoda — Start 26:21, Sośnica — Pogoń 21:23.

1.	AZS Wrocław	12	18 326—283
2.	Pogoń	12	17 295—275
3.	Cracovia	13	15 294—273
4.	Zgoda	13	14 301—304
5.	Start	12	13 266—248
6.	AKS Chorzów	13	12 314—324
7.	Ślęza	12	10 291—310
8.	Piotrcovia	13	10 296—320
9.	Sośnica	13	9 294—308
10.	Ruch	13	8 311—343

Wysoka porażka „wiślaczek"

W sobotę rozpoczęła się decydująca faza rozgrywek o mistrzowstwo w I lidze koszykarek i koszykarzy. Przypomnijmy, że drużyny grają teraz systemem play-off. Nie powiodło się obrończyniom tytułu wśród pań — „wiślaczkom", przegrały one w Pabianicach...

WŁÓKNIARZ — WISŁA 95:75 (48:40). Najwięcej punktów zdobyły: **Gliszczyńska 27, Seroka 18 — Patycka i Kardas po 13.**

Wyrównana gra trwała tylko przez pierwsze 10 minut. Krakowianki nawet prowadziły, ale gospodynie odrobiły niewielkie straty i potem uzyskały przewagę powiększając ją w miarę upływu czasu. W drużynie pabianickiej klasą dla siebie była **Gliszczyńska**, która zdobyła 27 pkt.

Mecz rewanżowy w najbliższą sobotę w Krakowie. Jeśli wygra Włókniarz awansuje do finału play-off, jeśli Wisła — dojdzie do trzeciego meczu 18 lutego w Pabianicach.

Pozostałe wyniki: o miejsca 1—4: **Olimpia — Spójnia 77:71**, o miejsca 5—8: **Lech — Stal Brzeg 68:67, Ślęza — Start 56:45**, o miejsca 9—12: **AZS Koszalin — Czarni 70:66, ŁKS — Polonia 56:65.** Drużyna ŁKS już spadła z I ligi, natomiast Polonia wystąpi w turnieju barażowym.

Grali także koszykarze. Oto wyniki spotkań o miejsca 1—8: **Zastal — Śląsk 91:102, Legia — Górnik 88:82, Lech — Gwardia 108:80, AZS Koszalin — Zagłębie 94:84.** Następne mecze w najbliższy weekend. Wtedy też do rywalizacji przystąpią zespoły grające o miejsca 9—12 (m. in. Wisła i Hutnik).

Kucharski szósty

W Charleroi (Belgia) zakończył się **turniej tenisa stołowego TOP-12.** Wśród mężczyzn triumfowali Szwedzi. Zwyciężył **Waldner** (10 zwycięstw), przed **Lindhem** (9) i **Personem** (7). Polak **Kucharski** zajął szóstą lokatę (6 wygranych). Wśród pań zwyciężyła zawodniczka RFN **Nemes** (9), przed Węgierką **Batorfi** (8) i Bułgarką **Giergielczewą** (8).

Drugie „złoto" dla Jana Kowala

W woj. bielsko-bialskim trwają narciarskie MP w konkurencjach klasycznych. Dobrze spisują się w nich zawodnicy z naszego makroregionu. W miniony weekend zdobyli oni kolejne medale...

Drugi złoty medal w tych mistrzostwach zdobył **Jan Kowal.** Tym razem zwyciężył na skoczni im Z. Hryniewieckiego w Górnym Szczyrku. Jako jedyny w dwóch seriach skoków uzyskał odległości powyżej 80 m (83,5 i 86 m). Żadnych szans nie dał rywalom także **Stanisław Ustupski** wygrywając kombinację norweską. Miłą niespodziankę sprawił **Andrzej Krygowski** triumfując w biegu na 15 km.

A oto medaliści poszczególnych konkurencji: bieg na 10 km kobiet stylem wolnym: 1. **Bernadetta Bocek** (BBTS), 2. **Halina Nowak** (Maraton Mszana Dolna), 3. **Małgorzata Ruchała** (Limanovia), bieg na 15 km mężczyzn stylem wolnym: 1. **Andrzej Krygowski** (Jedność Nowy Sącz), 2 **Marek Marcisz** (WKS Zakopane), 3.**Zbigniew Baran** (Start Jelenia Góra), kombinacja norweska: 1. **Stanisław Ustupski** 2. **Roman Groński** (obaj Wisła — Gwardia Zakopane), 3. **Adam Kudzia** (Klimczok Bystra), skoki: 1. **Jan Kowal** (WKS Zakopane), 2. **Bogdan Papierz** (Wisła — Gwardia Zakopane), 3. **Zbigniew Klimowski** (WKS Zakopane).

Mistrz przegrał z beniaminkiem

Wczoraj odbyła się druga kolejka spotkań w I lidze bokserskiej. Wydarzeniem kolejki była porażka mistrza Polski Igloopolu na ringu w Lubinie z beniaminkiem ligi Zagłębiem.

ZAGŁĘBIE — IGLOOPOL 11:9. Wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze, tłustym drukiem zwycięzcy): Oczerklewicz — **Wróblewski remis:2, Zajdel — Łukasik** remis:2, **Rudzki** — Chorobik II r. rsc, Z. Siwak — **Czernij** 0:3, Kret — **Kozak** 0:3, **Wardzała** — Olejniczak 3:0, **Zgierski** — Wasiak 3:0, **Misiak** — Krysiak 3:0 Strzechowski — Mielnik remis, **Zarenkiewicz** — Klepka 3:0.

Spotkanie dostarczyło niebywałych wprost emocji. Po pięciu walkach goście prowadzili 8:2. Trener Basiak dokonał udanych roszad, np. wystawiając Czernija w wadze lekkiej. W jednej z najciekawszych walk Wardzała pewnie wypunktował **Olejniczaka.** Skazany „na pożarcie" **Strzechowski** zremisował z **Mielnikiem** walcząc z niesłychaną determinacją i bez większego respektu dla faworyzowanego rywala. W ostatnim pojedynku przy remisie 9:9, brązowy medalista IO **Zarenkiewicz** wprost zdeklasował prymitywnie walczącego Klepkę. **(WoGo)**

Pozostałe wyniki: **Gwardia — Górnik 13:7, GKS Jastrzębie — Legia 12:8, Stoczniowiec — Czarni 8:12.**

1.	Gwardia	2	4 29—11
2.	Czarni	2	4 25—15
3.	Igloopol	2	2 24—16
4.	Górnik	2	2 21—19
5.	Zagłębie	2	2 18—22
6	GKS Jastrzębie	2	2 16—24
7.	Stoczniowiec	2	0 14—26
8.	Legia	2	0 13—27

Triumf Walliser

Podczas narcsiarskich MŚ w konkurencjach alpejskich w Vail bieg zjazdowy kobiet wygrała Szwajcarka Walliser — 1.46,50, wyprzedzając Kanadyjkę **Percy** 1.48,00 i reprezentantkę RFN **Dedler** — 1.48,01.

6 medali krakowian

W Zabrzu odbyły się **halowe MP w lekkiej atletyce.** Dobrze spisali się w nich krakowianie zdobywając 6 medali: złote — **Renata Sosin** (Hutnik) w biegu na 400 m 54,19 sek., **Zbigniew Janus** (Wisła) w biegu na 800 m 1.54,00 min., i **Jerzy Hołowenko** (Wawel) w 8-boju 6055 pkt., a brązowe — **Beata Knapczyk** (Wawel) w biegu na 200 m 24,78 sek., **Ryszard Stoch** (Wawel) w biegu na 400 m 48,78 sek. i **Monika Kobęca** (Hutnik) w skoku w dal) 5,84 m. Podczas mistrzostw **Mirosław Chmara** skoczył o tyczce 5,70 m.

✲

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw ZSRR w hali **Rodion Gataulin** ustanowił rekord świata w skoku o tyczce wynikiem **6,02 m.**

24 krakowian mistrzami Polski

W krakowskim „Domu Sportu" odbyło się spotkanie z zawodniczkami i zawodnikami reprezentującymi barwy krakowskich klubów, którzy w 1988 roku zdobyli tytuły mistrzów Polski w dyscyplinach indywidualnych (ubiegłoroczni krakowscy mistrzowie kraju w grach zespołowych zostali wcześniej uhonorowani).

Na najwyższym podium MP stanęło 24 sportowców z Grodu Kraka. Szkoda, że nie wszyscy mogli się zjawić na sympatycznej imprezie. Niektórych zatrzymały różne obowiązki, przygotowania do zawodów...

Oto lista naszych złotych medalistów: **Teresa Folga** (MKS Krakus, gimnastyka artystyczna), **Ireneusz Kiejda** (Wisła, judo), **Marek Krawczyk** (Sparta, kręglarstwo), **Ireneusz Zalewski** (Wawel, spadochroniarstwo), **Tomasz Kucharzewski** (Krakowski Klub Kyokushinkai, karate kyokushinkai) **Paweł Porębski** (Orion, taekwon-do), **Mariusz Tomaszewski** (Hutnik, lekkoatletyka), **Wiktor Sawicki** (Wawel, lekkoatletyka), **Ludomir Parfianowicz i Roman Trzmielewski** (obaj Wawel, biegi na orientację), **Sławomir Łucki** (Hutnik, rajdy obserwowane), **Andrzej Godula, Jan Kościuszko, Paweł Petrys, Rafał Podolski, Artur Skorupka i Andrzej Witkowicz** (wszyscy Automobilklub Krakowski, sporty samochodowe), **Wojciech Gablankowski i Jarosław Szymczyk** (obaj AZS Kraków, wioślarstwo) **Dorota Kaczmarek, Joanna Kopeć, Dorota Kułaga, Marta Kułaga i Grażyna Szczepaniak** (wszystkie Wanda, wioślarstwo).

Podczas spotkania obecny był wiceprezydent Krakowa **Marek Paszucha. (fil)**

Cracovia — Tramwaj 1:1

Przebywający na obozie w Myślenicach piłkarze **Cracovii** rozegrali sparringowy mecz z zespołem ligi okręgowej **Tramwajem** remisując **1:1 (1:1).** Bramki strzelili: **Orzeł — Wierciak.** Najlepszym zawodnikiem na boisku był broniący w drużynie Tramwaju zawodnik „biało-czerwonych" Wrześniak. Rzutu karnego nie wykorzystał **Dybczak.**

DUŻY LOTEK

I los.: 6, 11, 30, 31, 35 37

II los.: 9, 21, 23, 35, 37, 48

Z dużej chmury mały deszcz

Niemal wszystkie środki przekazu w krajach gdzie kolarstwo cieszy się popularnością, a także największe gazety sportowe w Europie pisały, że 42. Wyścig Pokoju przebiegał będzie w 1989 roku od Paryża po Moskwę. I nie tylko: rozgłoszono także, iż po raz pierwszy dojdzie na nim do konfrontacji najlepszych zawodowców z amatorami (amatorstwo w kolarstwie, jak i w wielu innych sportach, należy traktować umownie). Innymi słowy podczas tegorocznego WP miała nastąpić swoista próba sił najlepszych kolarzy Zachodu z czołówką z krajów socjalistycznych. Ustalono już, że impreza zacznie się sprzed Bastylii a zakończy na Placu Czerwonym i przebiegać będzie przez Francję, RFN, NRD, Polskę i ZSRR. Ogłoszono zresztą wiele innych szczegółów. Miał to być rzeczywiście wyścig niecodzienny.

Tymczasem z dużej chmury spadnie mały deszcz. Znalazły się bowiem możne siły w łonie Międzynarodowej Federacji Kolarskiej, którym w niesmak jest widać impreza wspólna dla najlepszych z najlepszych. Organizatorzy Wyścigu Pokoju okazali się bezradni i musieli w końcu podjąć decyzję powrotu imprezy na tradycyjną trasę.

42. Wyścig Pokoju odbędzie się więc na trasie liczącej ok. 1800 km z Warszawy przez Berlin do Pragi. A oto etapy: I dookoła Warszawy (8 maja), II z Warszawy do Łodzi (9 maja), III z Łodzi do Wrocławia (10 maja), IV z Wrocławia do Poznania (11 maja), V z Poznania do Cottbus (12 maja), VI z Cottbus do Halle (13 maja), po dniu przerwy VII z Halle do Berlina (15 maja), VIII z Berlina do Drezna (16 maja), IX z Drezna do Mlada Boleslav (17 maja), X z Mlada Boleslav do Trutnowa (18 maja), XI etap — jazda indywidualna na czas (19 maja) oraz XII etap z Trutnowa do Pragi (20 maja).

Nie wiemy ile ekip potwierdzi swój start w imprezie, która została skrócona, i w jakich składach wystąpią poszczególne zespoły. Można założyć, że ubędzie chętnych spośród krajów liczących się w kolarstwie. I z pewnością nie zobaczymy już najlepszych zawodników z krajów zachodnich. Ale nie na tym koniec...

Wystarczy uważnie prześledzić podaną przez organizatorów trasę, aby dojść do jednoznacznego przeświadczenia, iż... będzie to wyścig słabszy, niż wiele poprzednich. Przede wszystkim gros etapów prowadzić ma szosami płaskimi, gdzie skalę trudności mogą jedynie podnieść złe warunki atmosferyczne: silny boczny lub czołowy wiatr, deszcz, upały bądź chłody. Gór będzie natomiast niewiele: odrobinę na południowych krańcach NRD oraz w okolicy Mlada Boleslav i Trutnova.

Przed kilkoma tygodniami przebywając w Austrii oglądałem program francuskiej telewizji, w którym reklamowano już Wyścig Pokoju z Francji do ZSRR i w samych superlatywach wypowiadano się o tym, że nabiera europejskiego charakteru. Wypowiadali się też eksperci, którzy zapowiadali wiele emocji jakie muszą mieć miejsce, kiedy dojdzie do rywalizacji zawodowców z amatorami. A tymczasem... znalazły się siły, które zablokowały piękną inicjatywę i ciekawy pomysł. Myślę jednak, że tak jak kropla drąży skałę, tak też i świetny pomysł poszerzenia WP o inne, dalsze kraje, zostanie za rok czy dwa zrealizowany. I doczekamy się wielkiej imprezy majowej z udziałem najlepszych.

Szkoda, że chwilowo będziemy musieli obyć się smakiem! (F)

KRONIKA KRAKOWSKA

Gdy koszty działalności rosną szybciej niż cenniki

Świadczenie usług – społecznie?

Przy niedoborze produkcji rynkowej, normalnym zjawiskiem staje się wzrost zapotrzebowania na usługi. Wiadomo — gdy nie można kupić nowego telewizora — w nieskończoność „łatamy" stary, a gdy mamy kłopoty z nabyciem gotowej konfekcji — biegniemy do krawcowej.

Tymczasem liczba uspołecznionych zakładów świadczących podstawowe usługi wciąż jest w naszym województwie niewystarczająca. Dla porównania: np. Kraków posiada 64 placówki usługowe branży RTV, gdy tymczasem Warszawa 151, Gdańsk — 107, Wrocław — 103, a Poznań — 93. Nie lepiej jest w branży pralniczej, szewskiej, odzieżowej czy ślusarskiej.

W efekcie popyt znacznie przekracza podaż tych usług, na wykonanie których niekiedy trzeba czekać (np. w punktach krawieckich) do kilku miesięcy. Niska rentowność działalności usługowej i trudności kadrowe powodują, że nie tylko sieć placówek usługowych się nie rozwija, ale nawet dochodzi do likwidacji części punktów. Nie pomoże podnoszenie cen, gdyż koszty rosną jeszcze szybciej i skutek jest taki, że niektóre usługi nie tylko nie przynoszą firmom zysku, ale są przyczyną strat. **Przykładowo w minionym roku rentowność w usługach odzieżowych wahała się od —9,8 proc. do 0,4, a w naprawczych sprzętu gospodarstwa domowego od —15 do —4,9 proc. Z czego to wynika?**

■ **Bieliźniarsko - Konfekcyjna Sp-nia im. Dąbrowskiego** posiada 6 punktów przyjęć oraz 5 zakładów usługowych w których szyje się na miejscu. W ubiegłym roku rentowność działalności usługowej wynosiła tu —6 proc., w tym zaplanowana została na —5,1 proc. — *Wciąż rosnące koszty powodują, iż ceny nie mogą za tym nadążyć na tyle, aby zapewnić rentowność* — stwierdza gł. ekonomista Leokadia Kowal. — *W efekcie dokładamy do usług ze swojej podstawowej działalności. Można powiedzieć, że świadczymy usługi społecznie. Z naszego punktu na ul. Wiślnej korzystają głównie emeryci i renciści, którzy przynoszą tu do naprawy podniszczone koszule. Wystarczy zmienić kołnierzyk i mankiety, i koszula będzie służyć jeszcze długo. Czy możemy podnosić ceny w nieskończoność, wiedząc, że punkt służy głównie ludziom gorzej sytuowanym? Trudno go też zlikwidować, skoro jest taki potrzebny.*

■ **Sp-nia Usług Kosmetycznych i Regeneracyjnych „Vita"** w 1988 r. nie miała strat, ale nie miała też z usług żadnego zysku. Na ten rok zaplanowano 1 proc. rentowności. Jeśli do wysokich kosztów energii, czynszu itp. doliczyć wysokie podatki (**podatek od nieruchomości, od funduszu płac, od obsługi zadłużenia zagranicznego, podatek obrotowo-dochodowy oraz fundusz świadczeń na rzecz miast i gmin**), to okaże się, że we własnym zakresie spółdzielnia może zwiększyć rentowność wyłącznie przez podnoszenie ceny.

■ **Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Wyposażenia Mieszkań „Domar" w zeszłym roku poniosło straty (od —18 do —5,5 proc.) zarówno na usługach z zakresu naprawy sprzętu domowego, jak też sprzętu RTV i na usługach tapicerskich.**

W tym roku we wszystkich tych branżach planuje się wyniki na plus (od 0,2 do 3,7 proc.). — *Chcemy to osiągnąć* — mówi z-ca dyrektora Adam Górski — *zmianą cennika i poprawą organizacji pracy — większą wydajnością. Nie mamy jednak pewności, czy — przy zapowiadanych podwyżkach czynszu — uda się nam wyjść chociaż na zero. Znacznie rentowniejsze byłyby duże zakłady, w których można zatrudnić większą ilość techników. Tymczasem, my, w centrum, mamy głównie małe placówko, przez co wzrasta nam ilość pracowników administracyjnych (bo 1 osoba przyjmująca zlecenia przypada w efekcie nie na kilkunastu, ale na każdych 2—3 techników). Najłatwiej byłoby pozbyć się tych nierentownych lokali, mamy jednak nadzieję, że to tylko sytuacja przejściowa, że będzie więcej sprzętu, a więc i usługi muszą istnieć.*

Na całym świecie usługi przynoszą firmom spory zysk. U nas dobrze jest, jeśli choć nie przynoszą strat. Trudno taką sytuację uznać za normalną. Aby choć w części pomóc borykającym się z tym problemem usługodawcom, w najbliższym czasie krakowscy radni zamierzają podjąć starania o obniżenie stawek podatku od nieruchomości w tych budynkach, w których wykonywane są podstawowe rodzaje usług. Jeśli się to uda — w przedsiębiorstwach i spółdzielniach usługowych pozostanie kilkadziesiąt milionów zł. (wes)

Marszałek w „X Muzie"

Interesujący program przygotował w tym miesiącu Dyskusyjny Klub Filmowy „X Muza", który działa w kinie „Wanda" (projekcje o godzinie 18 w poniedziałki). **Dziś pokazany zostanie dokumentalny film polski „Wymarsz", mówiący o dziejach Legionów Piłsudskiego (w latach 1914—1920), w którym przedstawiono wiele zdjęć dotychczas nie publikowanych.** Ponadto będzie można obejrzeć słynny film amerykański „Fatalne zauroczenie" z Michaelem Douglasem, a także drugą część rozrachunkowego obrazu węgierskiego (lata 50-te) „Dziennik dla moich ukochanych" oraz „Maski" C. Chabrola. (Jś)

„Obywatel Piszczyk", czyli Jerzy Stuhr

Jerzego Stuhra, będzie można spotkać w najbliższy poniedziałek o godz. 20 w kinie Kijów. Tego dnia odbędzie się bowiem premiera nowego polskiego filmu „Obywatel Piszczyk", w którym krakowski aktor gra główną rolę (jest to jakby dalsza część „Zezowatego szczęścia" z Bogumiłem Kobielą). Film zdobył „Brązowe Lwy" na ubiegłorocznym festiwalu w Gdańsku, a grają w nim jeszcze m. in. Maria Pakulinis, Kazimierz Kaczor i Andrzej Szczepkowski. **W premierowym pokazie obrazu (jego akcja dzieje się w drugiej połowie lat 50-tych) weźmie także udział reżyser — Andrzej Kotkowski.** (o)

Było 7, będzie blisko 20 boksów

Ożywa okrąglak na placu Nowym

Po wielu latach zastoju, dopiero w ostatnim okresie zaczął na nowo ożywać okrąglak stojący na placu Nowym. Dwa lata temu, po remoncie, uruchomiono jego środkową część, w której na kilkunastu stanowiskach prowadzona jest wolnorynkowa sprzedaż mięsa. Obecnie czynnych jest również coraz więcej boksów.

Wokół okrąglaka „pracowało" dawniej czterdzieści okienek, lecz z czasem przybywało magazynów, a ubywało niewielkich sklepików. W ostatnich latach czynnych już było zaledwie siedem boksów.

Półtora roku temu Powszechna Agencja Handlowa przystąpiła do remontu pomieszczeń znajdujących się w zewnętrznym pierścieniu okrąglaka. **Dokonano korekty boksów (kilka niewielkich pomieszczeń łączono w jedno większe), założono nowy dach nad obiektem, a także we wszystkich lokalach ogrzewanie gazowe. Całość prac kosztować ma prawie 6 milionów złotych, a do zrobienia pozostała jeszcze tylko część tynków oraz odnowienie stolarki (drzwi). Obecnie — jak powiedział nam Wiesław Franczak, kierownik placu targowego — czynnych jest trzynaście boksów, m. in. ze sprzedażą nabiału, drobiu, kwiatów, warzyw i owoców, jest także jadłodajnia.** W budynku okrąglaka można będzie także kupić ryby, chleb, jak również mrożonki. **W sumie po remoncie znajdzie się tutaj blisko 20 (i to czynnych) sklepików.** (jas)

Już ruszyły przygotowania do letniego wypoczynku dzieci

W Urzędzie Miasta przy pl. Wiosny Ludów działa już regionalny sztab ds. międzynarodowej wymiany dzieci i młodzieży. Tam właśnie — jak dowiedzieliśmy się od sekretarza Sztabu — Zdzisława Turkota — powinny przekazać wszelkie informacje zakłady pracy i instytucje naszego województwa organizujące wymianę wakacyjną z NRD (aby wspólnie z PKP mogła być zorganizowana akcja wyjazdów, gdyż znacznie wcześniej muszą zostać zaplanowane przewozy), tzn. terminy rozpoczynania turnusów, stacje docelowe, itp. **Zgłoszenia przyjmowane są w oddziale ds. młodzieży UM — pok. 148, tel. 22-66-46.** (o)

„Trojanie — dzieciom

Smutne są tegoroczne zimowe ferie. Spędzane przeważnie w mieście gdzie znów nie pomyślano o zapewnieniu dzieciom odpowiednich zajęć na wolne dwa tygodnie. Szkoły w większości zamknięto, nie pozostawiono uczniom choćby świetlic lub czynnych sal gimnastycznych. W kinach repertuar ubogi, zwłaszcza dla najmłodszych, lodowiska otwarte są krótko. Słowem — nuda.

Do chlubnych wyjątków zaliczyć więc trzeba wczorajszy występ (w czynie społecznym) utytułowanego już zespołu kolędników „Trojanie" jaki dali w przedszkolu w swych rodzinnych Trojanowicach. Zaproszono na występy także przedszkole z Zielonek i wszystkie dzieci z okolicznych miejscowości. (bdo)

Na konkurs przygotowano blisko 130 masek

Diabły, anioły, draby...

Od 11. lat o tej porze w salach KDK „Pałac pod Baranami" można oglądać podobizny: diabłów, aniołów, Herodów, Drabów Noworocznych, św. Mikołajów itd. — maski karnawałowe, a także te, które wywodzą się z tradycji ludowej, związane z obrzędami i zwyczajami Bożego Narodzenia, Nowego Roku, czy Wielkanocy.

Na tegoroczny konkurs masek (pomysłodawcą jest Leszek Dutka, a organizatorami KDK oraz Gminny Ośrodek Kultury w Zabierzowie), nadesłano blisko 130 prac z województw krakowskiego, bielsko-bialskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego — w sumie udział wzięło 17 twórców i plastyczne zespoły dziecięce.

Wczoraj ogłoszono wyniki konkursu i w kategorii masek tradycyjnych nagrodzono: Czesławę Radoń z Łętowni i Franciszka Skrzyponia z Krakowa. W grupie masek współczesnych najwyżej oceniono prace: Eugeniusza Molskiego z Wiśnicza Nowego, Romany Szymańskiej-Pleskowskiej oraz Teresy Terakowskiej z Krakowa. Wyróżniono także zespoły plastyczne: z MDK przy ul. Grunwaldzkiej, z DK SM „Krakus" przy ul. Wrocławskiej, z koła plastycznego SM „Wspólnota", także z GOK w Zabierzowie oraz ze Szkoły Podstawowej w Rudawie. Wczoraj odbył się również wernisaż wystawy, a maski można będzie oglądać w Galerii „Pod Baranami" do 26 lutego. (jas)

Komunikat MO

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie prowadzi postępowanie w sprawie wypadku drogowego zaistniałego 14 grudnia 1988 r. ok. godz. 8.00 na ul. Opolskiej, w którym kierujący samochodem marki „Żuk" potrącił pieszego. Świadkowie tego zdarzenia proszeni są o skontaktowanie się z Wydziałem Ruchu Drogowego WUSW ul. Mogilska 109, pok 4 C, tel. 10-41-20 lub 10-41-11.

Warto wiedzieć i skorzystać...

◇ **Nowohuckie Centrum Kultury zaprasza** dzieci dziś o godz. 10 na bajkę teatralną „Złote pióro", zaś o godz. 15 na film „Magiczny kamień". Dla młodzieży o godz. 17 film video pt. „Legenda".

◇ **W „Galerii pod 13." (ul. Krakowska 13 w podworcu)** dziś o godz. 18 odbędzie się otwarcie wystawy malarstwa Leszka Szymuli, członka Stowarzyszenia Plastyków Nieprofesjonalnych Ziemi Krakowskiej.

◇ **Ośrodek Kultury Kombinatu HiL, ul. Majakowskiego 2, zaprasza** dziś o godz. 17 na „Śledziówkę u plastyków i literatów"; w planie m. in. konkurs na maskę karnawałową oraz program kabaretowy.

◇ **Wernisaż wystaw malarstwa Stanisława Puchalika i Stanisława Batrucha** odbędzie się we wtorek 7 bm. o godz. 18 w Pawilonie Wystawowym BWA, pl. Szczepański 3a. Wystawy czynne będą do 26. lutego, codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 11—18.

◇ **Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie informuje,** że — na życzenie publiczności — wystawa czasowa „Książę Józef Poniatowski" prezentowana przy ul. św. Jana 19 (Zbiory Czartoryskich) zostaje przedłużona do 12. lutego.

◇ **W Galerii Teatru STU przy ul. Brackiej 4** czynna jest wystawa malarstwa i grafiki Jana Bujnowskiego.

◇ **W galerii KMPiK przy pl. Centralnym** czynna jest wystawa prac malarskich Mariana Majkuta.

Z pożytkiem dla klientów i „Otexu"

Powrót do komisów

Z początkiem lat 80. w dobie kompletnie pustych sklepowych półek, wiele placówek handlowych — aby nie stały puste — przemianowano w naszym mieście na komisy. I rzeczywiście cieszyły się one sporym powodzeniem, jako że jedni mogli tu sprzedać niepotrzebne im rzeczy, a inni kupić to, co na rynku było w inny sposób nieosiągalne. Wraz ze stopniową poprawą zaopatrzenia sklepów zainteresowanie klientów komisami znacznie spadło i w efekcie Przedsiębiorstwo Handlu Ubiorami „Otex" zredukowało ich ilość z 36. do 11.

Obecnie jednak przedsiębiorstwo zamierza ponownie rozwinąć sieć komisów, co powinno być z korzyścią nie tylko dla krakowian, ale także dla samego „Otexu". Klienci będą bowiem mieli większą możliwość sprzedania nowych bądź używanych rzeczy bez konieczności (co nie każdy lubi) ustawiania się z towarem na Tandecie. Zachętą dla sprzedających będzie zapewne zapowiadane znaczne zmniejszenie opłaty za oddany w komis towar (dotychczas było to nawet do 15 proc. wartości towaru, teraz ma być — 7,5 proc.). Ze względu na złagodzenie celnych przepisów przywozowych ze strefy KK liczyć można na spory dopływ atrakcyjnych „ciuchów" (oczywiście, pod warunkiem, że przy wycenie zapewni się sprzedającym godziwe ceny).

Firma handlowa zyska na tym natomiast w ten sposób, że zapełni kilka — pustawych dziś — sklepów bez konieczności zasięgania w banku wysoko oprocentowanego kredytu na zakup towaru z przemysłu.

Jak dowiadujemy się, jeszcze w tym kwartale „Otex" zamierza uruchomić 4 dodatkowe komisy w tym odrębny z towarami dla dzieci. Prócz tego w paru pawilonach i większych sklepach (m. in. w „Hermesie", na os. Podwawelskim, Na Kozłówce oraz w „Domu Dziecka" obok „Bagateli") planuje otworzyć punkty skupu od ludności nowych artykułów pochodzenia zagranicznego, gdzie jednocześnie prowadzona byłaby sprzedaż tej odzieży i obuwia. Dotychczas przedsiębiorstwo ma jeden taki punkt, który osiąga obroty w wys. 100 mln zł rocznie. Ponadto w pawilonie w os. Na Kozłówce ma powstać komis handlujący dywanami, jako że tego artykułu inne placówki nie przyjmują.

Trudno dziś powiedzieć, czy komisy te będą działać znów tylko przez kilka lat „chudych", czy pozostaną dłużej. Ważne by istniały wtedy, kiedy jest na ich działalność zapotrzebowanie. (wes)

1989 LUTY Poniedziałek **6** *Bogdana jutro Ryszarda*

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE!

Widzialność i warunki drogowe przeważnie dobre.

Sytuacja biometeorologiczna: okresowe zakłócenia sprawności psychofizycznej.

Dyżury

APTEKI

Rynek Główny 42 — tel 22-23-71, Krakowska 1 — tel 22-19-98, Pstrowskiego 94 — tel. 66-69-50, Kozłówka — tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01, os. Kazimierzowskie 106 — tel. 48-59-57, Centrum A, bl. 3 — tel. 44-17-36, Skawina, Słowackiego 5, Myślenice, Żeromskiego 10, Sułkowice, Wieliczka, Krzeszowice, Alwernia, Proszowice, Dobczyce, Gdów, Niepołomice.

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 11-07-65 — czynny w godz. 8—15. Po godz. 15 informacji udzielają apteki dyżurne.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Łazarza 14: 999 — wezwania do wypadków; zachorowania i przewozy: 22-29-99 centrala: 22-36-00, Lotnisko Balice: 11-19-99, Rynek Podgórski: 66-69-99, Nowa Huta: 44-49-99, Krowodrza, Kazimierza Wielkiego 117, 33-39-99, Białoprądnicka 8: 34-39-99, Skawina: 999, 76-14-44, Prokocim, Teligi. 55-59-99, Wieliczka: 78-12-89 alarmowy: 999 Myślenice: 999, Krzeszowice: 99, 206-20 Proszowice: 9, Jerzmanowice: 384, 48, Niepołomice: 198, 21-02-09, Iwanowice: 99.

SZPITALE

CHIRURGII OGÓLNEJ — Kopernika 40, **CHIRURGII URAZOWEJ** — Kopernika 19a, **CHIRURGII DZIECI** — Nowa Huta, **OKULISTYCZNY** — Witkowice, **LARYNGOLOGICZNY** — Kopernika 23a, **UROLOGICZNY** — Prądnicka 35, **MYŚLENICE,** Szpitalna 2, **PROSZOWICE,** Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

DIAGNOSTYCZNA POMOC MEDYCZNA (USG plus pielęgniarki): tel. 66-30-00 — czynna w godz. 11—17.

SPÓŁDZIELNIA PRACY PSYCHOLOGÓW (Sołtyka 9): tel. 21-54-14 — czynna w godz. 10—18.

SPECJALISTYCZNA PRACOWNIA LEKARSKA: diagnostyka ultrasonograficzna (ul. Sienna 14/5) — czynna w godz. 15—22.

ZAKŁAD POMOCY DORAŹNEJ (pielęgniarki, dyżury nocne, masażyści): tel. 66-83-15 — czynny w godz. 19—20.

INFORMACJA O USŁUGACH — tel. 930 — czynna całą dobę.

„SONOMED" (diagnostyka i USG jamy brzusznej): tel. 33-59-68 — czynna w godz. 14—18.

NAGŁA POMOC LEKARSKA — lekarzy specjalistów: tel 66-80-00 — czynna w godz. 9—21.30.

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY, KARDIOLOGICZNY i CHIRURGICZNY: tel. 12-20-38 i 12-41-64 — czynny w godz. 8—22 (wizyty domowe).

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 — czynny w godz. 10—11.

TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 — czynny w godz. 14—18.

POMOC DROGOWA PZM, Kawiory 3: tel. 33-55-75 — czynna w godz. 7—22.

Z milicyjnych raportów

BRUNETKI, BLONDYNKI...

W środę u jednej z pracownic cocktail baru „Szarotka" przy Starym Kleparzu zjawiła się kobieta, która powiedziała, iż jest dobrą znajomą kierowniczki lokalu i na dzisiaj była umówiona, aby zabrać zaległe 60 tysięcy złotych (po sprzedaniu dolarów). Pieniądze otrzymała, ale gdy kierowniczka wróciła okazało się, że żadnych transakcji z „rudą nieznajomą" nie robiła, ani jej (sądząc z opisu) nie zna. Jest to już w ostatnich miesiącach któryś z rzędu przypadek podobnego oszustwa, przy czym — jak wynika z opisu świadków — złodziejką jest ta sama kobieta, zmienia tylko kolor włosów: była już brunetką, blondynką, a ostatnio jest właśnie ruda.

ZDĄŻYŁ WEJŚĆ DO ŚRODKA

Nie miał szczęścia 37-letni Jan S. kiedy dobierał się do cudzego samochodu w os. Bohaterów Września. Gdy był już w środku „fiata 125p" złapał go właściciel pojazdu i przekazał następnie milicjantom z DUSW w Nowej Hucie.

Z PLACU WOLNOŚCI DO ARESZTU

Wesoła trójka, czyli Waldemar N., Adam G. i Dorota O. w czwartek nad ranem postanowiła skorzystać z cudzej własności. Po wybiciu szyb w kiosku warzywno-owocowym przy pl. Wolności zabrali ze sobą artykuły spożywcze. Nie cieszyli się nimi długo, gdyż wkrótce całą trójkę zatrzymała milicja. Z pl. Wolności trafili wkrótce do aresztu. (jas)

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 — czynna całą dobę.

BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH (Grodzka 65): tel. 22-53-14, w. 24 — czynne w godz. 12—16.

TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 66-39-81 — czynny w godz. 16—20.

DIAGNOSTYKA ULTRASONOGRAFICZNA — gabinet lekarski, Batorego 9/4, tel. 33-41-35.

WIZYTY DOMOWE LEKARZY INTERNISTÓW „EUROPEX" — tel. 33-90-76, w godz. 15—21.

DOMOWA POMOC MEDYCZNA SPÓŁDZIELNI „ZDROWIE" (wizyty lekarzy specjalistów, pielęgnacja, rehabilitacja, ekg, opieka) — tel. 11-20-51, w godz. 9—21.30.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny w godz. 14—19.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 czynny w godz 16—22

DOMOWA POMOC LEKARSKA: tel 55-56-64 — czynna w godz. 9—20.

Teatry

IM. SŁOWACKIEGO — 19.15: Don Pasquale", **PWST** (Warszawska 5) — 19: „Sen nocy letniej", **STU** (al. Krasińskiego 16) — 20: „Wariat i zakonnica".

Kina

KIJÓW: „Gliniarz z Beverly Hills„ (USA 15 l. cz. II) — 16, „Cobra" (USA 15 l.) — 18, „Obywatel Piszczyk" (pol. 15 l. — premiera) — 20, **KULTURA:** „Kingsajz" (pol. 12 l.) — 10, 12, 14, „Dom gry" (USA 18 l.) — 16, 18, „Tan Sitong" (chiń. 15 l.) — 20, **MIKRO:** „Blaszany bębenek" (RFN 18 l.) — 15.30, 18, „Deszczowa piosenka" (USA 15 l.) — 20.30, **PASAŻ:** bajki — 12, „Siekierezada" (pol. 15 l.) — 10, „Blue velvet" (USA 18 l.) — 13, 15, 17, 19, **PODWAWELSKIE:** „Powrót do przyszłości" (USA 12 l.) — 15, **SFINKS:** „Szaleństwa panny Ewy" (pol. b.o.) — 12, „Wielka draka w Chińskiej Dzielnicy" (USA 12 l.) — 16, „Indiana Jones" (USA 15 l.) — 18, 20, **ŚWIT:** „Mściciel znad Żółtej Rzeki" (Hongkong 15 l.) — 15.45, „Krótkie spięcie" (USA 12 l.) — 17.45, „Gliniarz z Beverly Hills" (USA 18 l.) cz. II) — 19.45, **UCIECHA:** „Nietykalni" (USA 18 l.) — 15.45, 18, „Harry Angel" (USA 18 l.) — 20.15, **WANDA:** „Szczęśliwa trzynastka — karate" (chiń. 12 l.) — 15.45, DKF: „Wymarsz" (pol. 18 l.) — 18, „Wirujący seks — Dirty dancing" (USA 15 l. — przedpr.) — 20, **WARSZAWA:** „Wyznawcy zła" (USA 18 l.) — 16.15, „Nowy Jork — czwarta rano" (pol. 15 l.) — 18.30, „Superglina" (USA 18 l.) — 20.15, **WOLNOŚĆ:** „Tajemnica spalonego domu" (kanad. b.o.) — 10, „Wielka draka w Chińskiej Dzielnicy" (USA 12 l.) — 12.15, „Commando" (USA 15 l.) — 16, „Krótki film o zabijaniu" (pol. 18 l.) — 18, „Krótki film o miłości" (pol. 15 l.) — 20, **WRZOS:** „Piraci" (tun.-fr. 12 l.) — 11, **WSPÓLNOTA** (Dobrego Pasterza 100): „Pan Samochodzik i niesamowity dwór" (pol. b.o.) — 12, **VIDEO** (Rynek Gł. 27): „Nie oglądaj się teraz" (ang.) — 11, 13, **ZWIĄZKOWIEC:** „Gwiezdne wojny" (USA 12 l.) — 15.15, 17.30, 19.45.

Telewizja

PROGRAM I

16.05 „Pyłek" — pr. publicyst. 16.25 Teleferie: teatr dla dzieci: Jan Ośnica — „Baśń o pięknej Pulcheryi i szpetnej Bestyi". 17.15 Teleexpress. 17.30 „Rozmowa niekontrolowana" — na listy odpowiada Leszek Miller. 18.00 Echa stadionów". 18.20 Dobranoc. 18.30 Relacja z inauguracji obrad „okrągłego stołu". 19.30 Dziennik. 20.00 Cd. relacji z inauguracji obrad „okrągłego stołu". Ok. 22.00 „Gwiazdy jazzu" — Keith Jarrett. Ok. 22.25 Imperio Serrana — karnawał w Rio. Ok. 22.55 DT — echa dnia. Ok. 23.15 Język niemiecki (14).

PROGRAM II

16.55 Język niemiecki (14). 17.25 Program dnia. 17.30 Antena „Dwójki". 17.45 „Ojczyzna — polszczyzna". 18.00 Kronika. 18.30 „Czarno na białym". 19.10 „Teletrans". 19.30 „Życie muzyczne". 20.00 Teatr Telewizji: Jarosław Abramow „Maestro". 21.55 Panorama dnia. 22.10 Biografie: „James Joyce" — film dok. prod. ang. 23.10 Komentarz dnia.

Z kroniki wypadków

W sobotę na ul. Sucharskiego kierujący rowerem Czesław J. l. 40, zam. ul. Sucharskiego 81, zajechał drogę i zderzył się z samochodem marki „polonez". Rowerzysta doznał ogólnych obrażeń. ◇ **Na ul. 29 Listopada kierująca samochodem „polonez" nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu i zderzyła się z samochodem „wartburg". W wyniku wypadku pasażerka Grażyna S. l. 30, zam. ul. Zamkowa 20, doznała stłuczenia głowy i wstrząśnienia mózgu.** ◇ **W sobotę na ul. Dąbrowskiego na skutek zaprószenia ognia spłonęła całkowicie altana na działce, straty sięgają 70 tys. zł.**

Pogoda

W klinie wyżowym

Polska jest w klinie wyżowym. **Krakowskie Biuro Prognoz IMGW** przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, rano miejscami mgły. Temperatura maksymalna w dzień od 3 do 6 st., a minimalna w nocy od —1 do 4. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-zachodni. W Tatrach od —2 w dzień do —4 w nocy. Wiatr umiarkowany i dość silny zachodni i północno-zachodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: bez opadów, miejscami mgły, temperatura bez większych zmian. Od 8 do 12 bm.: w środę zachmurzenie duże z rozpogodzeniami, miejscami niewielkie opady przeważnie deszczu. Temperatura maksymalna od 2 do 7 st. a minimalna od —3 do +3. Wiatr umiarkowany okresami dość silny z kierunków zachodnich. Od czwartku do soboty zachmurzenie na ogół umiarkowane i przeważnie bez opadów. (k)

REDAKTOR DEPESZOWY PODAJE:

ODKRYCIE W DZIEDZINIE NADPRZEWODNICTWA

Naukowcy z uniwersytetu w Houston dokonali ważnego odkrycia w dziedzinie nadprzewodnictwa. Wynaleźli oni sposób otrzymywania materiału, który jest w stanie przepuszczać prąd elektryczny w 4-krotnie większej ilości niż można to robić obecnie. Materiał ten, stający się nadprzewodnikiem, przy temperaturze 228 stopni poniżej zera, uzyskano z itru, baru i tlenku miedzi.

REAGAN ŚWIĘTUJE 78. URODZINY

Były prezydent USA Ronald Reagan świętował w poniedziałek swoje 78. urodziny. Z tej okazji po raz pierwszy od 20 stycznia br. pokazał się publicznie W Beverly Hills państwo Reagan wydali przyjęcie, na które zaprosili około 100 najbliższych przyjaciół.

FIŃSKIE PISMO PO ROSYJSKU

Wydawca fińskiego pisma poświęconego muzyce rockowej zamierza drukować je w rosyjskiej wersji językowej z przeznaczeniem na rynek radziecki. Jak powiedział redaktor naczelny dwutygodnika „Rumba" Rami Kuusinen, w czerwcu zostanie wydrukowanych w Finlandii 100 tys. egzemplarzy pisma w specjalnej edycji. Planuje się wydawanie pisma we współpracy z leningradzkim klubem rockowym i z radziecką agencją prasową „Nowosti".

RESTAURACJA DLA FANÓW „ROLLING STONES"

Bill Wyman, członek słynnej grupy rockowej „Rolling Stones" zapowiedział, że w najbliższym czasie w Londynie otworzy restaurację-muzeum, w której przedstawi część swojej kolekcji muzycznej. Restauracja ma się nazywać „Sticky Fingers" dla upamiętnienia sukcesu grupy wiążącego się z wydaniem płyty o tej samej nazwie. 51-letni Wyman obiecuje, że gościom będą serwowane dania po umiarkowanych cenach i dobra muzyka.

HOTEL... TYLKO DLA PAŃ

Manuela Polidori, przedsiębiorcza mieszkanka Berlina Zachodniego, poinformowała miejscową prasę, że w maju otworzy hotel przeznaczony wyłącznie dla kobiet. Właścicielka hotelu powiedziała, że będzie on przeznaczony zwłaszcza dla kobiet interesu, pań podróżujących samotnie, a także członkiń stowarzyszeń kobiecych i grup turystycznych.

BUNT WIĘŹNIÓW — 18 UDUSZONYCH

W jednym z więzień brazylijskich (w Vila Prudente, w miejscowości położonej na wschód od Sao Paulo) wybuchł bunt ok. 50 podopiecznych tego zakładu karnego. Jego tło nie jest bliżej znane. W czasie próby tłumienia buntu poniosło śmierć 18 więźniów. Strażnicy stłoczyli ich w bardzo małej celi. Jeden z nich — według informacji naocznego świadka zajścia — miał rzucić do wewnątrz granat z gazem łzawiącym i wszyscy udusili się z braku powietrza.

W STANIE NIETRZEŹWYM — ZADUSILI DZIECKO

Tragiczny wypadek zbulwersował Stargard w woj. szczecińskim. Żyjący w konkubinacie 33-letni Kazimierz L. oraz 35-letnia Danuta B. położyli się spać po pijanemu wraz z 4-miesięcznym dzieckiem. Po obudzeniu się stwierdzili, iż dziecko nie żyje; udusiło się. Trwa postępowanie w tej sprawie.

Opracowanie:
WACŁAW KRUPIŃSKI

Wojciech Jaruzelski w wywiadzie dla radzieckiej TV:

Wszystkie siły opozycyjne uznające Konstytucję zajmą miejsce w naszym systemie politycznym

MOSKWA (PAP). Pod tytułem „Wojciech Jaruzelski: spojrzenie z Warszawy", telewizja radziecka nadała w niedzielę wieczorem 40-minutową rozmowę z I sekretarzem KC PZPR, przewodniczącym Rady Państwa PRL **Wojciechem Jaruzelskim.**

Odpowiadając na pytania warszawskiego korespondenta telewizji radzieckiej **Jurija Uljanowa** polski przywódca scharakteryzował przemiany zachodzące w Polsce, a także mówił o postępach w urzeczywistnianiu polityki socjalistycznej odnowy i porozumienia narodowego. W tym kontekście przedstawił także przeobrażenia, dokonujące się w stylu i metodach działania PZPR, jak również decyzje niedawnego X Plenum KC PZPR. W. Jaruzelski podkreślił znaczenie wizyty **Michaiła Gorbaczowa** w Polsce oraz ścisłe związki między radziecką pieriestrojką i polską odnową socjalistyczną. Mówił też o roli i miejscu Polski w budowie wspólnego „europejskiego domu" — Europy bez broni jądrowej i wolnej od przemocy.

I sekretarz KC zwrócił uwagę na olbrzymie znaczenie X Plenum KC PZPR, które — jak to określił — było uwieńczeniem pewnego procesu, a jednocześnie otworzyło nowy etap w rozwoju kraju. Rozwijając tę myśl W. Jaruzelski wskazał, iż decyzje podjęte na tym plenum mieszczą się w nurcie przemian, zapoczątkowanych na IX i X Zjeździe Partii.

Wyjaśniając istotę reformy w partii W. Jaruzelski podkreślił, że również z tego punktu widzenia X Plenum było bardzo ważne. Uświadomiło ono partii, że tak jak dotychczas nie może ona dalej funkcjonować. W tym miejscu wskazał na znaczenie zmian, dokonujących się w strukturze i metodach działania partii. Polski przywódca zaakcentował, że partia i kierownictwo partyjne, aparat partyjny, muszą pełnić rolę służebną wobec mas partyjnych. W. Jaruzelski zwrócił również uwagę na zmiany dokonane w toku pierwszej części plenum, w wyniku których kierownictwo partii zostało odmłodzone i weszli do niego ludzie myślący nieszablonowo.

Zapytany czy dokument w sprawie pluralizmu politycznego i związkowego jest pociągnięciem taktycznym, czy też strategią partii i czy pluralizm związkowy nie stworzy przeszkód na drodze porozumienia narodowego, W. Jaruzelski stwierdził, że od początku istnienia Polski Ludowej mieliśmy w naszym kraju system pluralistyczny, wielopartyjny, ale nie miał on charakteru wszechogarniającego. Jednocześnie mówiło się o jedności moralno-politycznej narodu, której nigdy nie było i być nie mogło. Obecnie stoimy na stanowisku, że wszystkie siły opozycyjne, uznające Konstytucję, ustrój socjalistyczny i nasze sojusze, kierowniczą rolę partii, będą miały większą niż do tej pory możliwość wyrażania swoich poglądów i zajmą miejsce w naszym systemie politycznym.

Jeśli chodzi o pluralizm związkowy, to kwestii tej nie powinno się traktować jako posunięcia taktycznego. Taktyka jest rozwiązaniem krótkofalowym, a w danej sytuacji mamy do czynienia z rozwiązaniem strategicznym, którego celem jest osiągnięcie porozumienia narodowego — w realiach istniejących w Polsce i tych które można przewidzieć. Chodzi o stworzenie warunków zjednoczenia wysiłków całego narodu na rzecz pomyślnego rozwoju kraju.

Polski przywódca podkreślił, że przemiany zachodzące w Polsce, postępujący proces demokratyzacji nie oznaczają osłabienia kierowniczej roli partii. Przeciwnie — chodzi o umocnienie jej przewodniej roli, tj. tego, czego nie można zadekretować, ale co należy budować poprzez zacieśnienie więzi partii z narodem. W. Jaruzelski zaakcentował tu raz jeszcze służebną rolę partii wobec narodu oraz wskazał, że w naszym systemie gwarantem zdobyczy socjalistycznych i socjalistycznego charakteru dokonujących się przeobrażeń może być tylko partia.

Wywiad J. Urbana dla „Prawdy"

(Dokończenie ze str 1)

Odpowiadając na kolejne pytanie Jerzy Urban stwierdził, że stanowisko, jakie zajęło plenum w kwestii pluralizmu politycznego i związkowego spowodowało rozbieżności poglądów w partii. Jeśli chodzi o legalizację „Solidarności", to partia podzieliła się mniej więcej w proporcji 50:50. W społeczeństwie jako takim większość opowiedziała się za odrodzeniem „Solidarności", jednakże na nowych zasadach. W aparacie partyjnym i państwowym opór przeciwko powrotowi do eksperymentu z „Solidarnością" jest dzisiaj nadal duży.

Jak przyjęła uchwały X Plenum PZPR „Solidarność"?

Z aprobatą — odpowiedział Jerzy Urban. Oznacza to, że obecnie otrzymali oni to, czego oczekiwali. Teraz należy usiąść za stołem rokowań i prowadzić z nimi dialog. Wysunięte przez nich żądania uważamy za elementy wyjściowe do osiągnięcia zasadniczego porozumienia. Jeśli mówimy o „Solidarności", to mamy przede wszystkim na myśli L. Wałęsę i jego grupę, ponieważ istnieje jeszcze inne ugrupowanie „Solidarności" które przeciwdziała Wałęsie i z którym nie prowadzimy rozmów.

Na pytanie o najważniejszy problem w Polsce, rzecznik rządu odpowiedział, że jest to problem ekonomiczny, a do jego rozwiązania potrzebny jest czas. Jednakże społeczeństwo tego czasu nam nie daje dlatego, że już niejednokrotnie, zwracając się do niego, mówiliśmy, że już niedługo, jeszcze trochę a wszystko znowu się ustabilizuje i wszystko będzie normalnie. A „normalnego" nie udało się uzyskać. **Dziś bardziej potrzebujemy czasu niż dolarów. Dlatego, że obawiamy się, iż nie zdążymy osiągnąć tego, co zamyśliliśmy, zanim społeczeństwo straci cierpliwość i odwróci się od nas.** Celem szybszego uzyskania pozytywnych efektów reform ekonomicznych potrzebny jest większy radykalizm i konsekwencja, ale społeczeństwo na to się nie godzi.

Na jakich nowych zasadach będzie się zbierał Sejm?

Partia gotowa jest zrezygnować z części mandatów, którymi obecnie dysponuje. Tym samym nie będzie miała absolutnej większości w Sejmie. Tę większość zapewniałyby wspólnie PZPR i dwie partie sojusznicze — ZSL i SD. To ważna zmiana i nowość, której następstwem byłoby to, że PZPR nie mogłaby już jednoosobowo wprowadzać w życie swoich decyzji, potrzebne byłyby określone uzgodnienia i rozmowy zarówno w partiami sojuszniczymi, jak i opozycją.

Niezależni o porozumieniu narodowym

(Dokończenie ze str 1)

Związku Młodych Demokratów, Niezależnej Partii Drobnych Rolników, Węgierskiego Forum Demokratycznego, Węgierskiej Partii Socjaldemokratycznej, Związku Wolnych Demokratów, Sieci Wolnych Inicjatyw, Demokratycznego Związku Zawodowego Pracowników Nauki i Towarzystwa im. Petera Veresa. Sygnatariuszami są także Towarzystwo im. Bajcsy-Zsilinskiego, Towarzystwo Siedmiogrodzkie, Niezależne Forum Prawne, Towarzystwo Polityczne im. Bely Kovacza Niezależnej Partii Drobnych Rolników, Towarzystwo im. Arona Martona, Towarzystwo im. Raoula Wallenberga i Komitet Sprawiedliwości Historycznej.

Kompromis między władzą a społeczeństwem jest możliwy jedynie w duchu porozumienia narodowego i tylko na bazie tych zasad i idei, które są zgodne ze świadomością historyczną narodu węgierskiego i jego odczuciami moralnymi — stwierdza się w deklaracji. Porozumienie narodowe możliwe jest tylko pod warunkiem odrzucenia wszelkich form wybiegów, tylko w warunkach powszechnego uzgadniania interesów Węgrów i prawdziwego przedstawienia ich historii. Jedynie wtedy będzie ono trwałe.

W tym kontekście sygnatariusze deklaracji opowiadają się za właściwą oceną historyczną wydarzeń 1956 roku. Charakteryzują je jako *„powstanie narodowe przeciwko państwu partyjnemu typu stalinowskiego, które uosabiało bezprawie autokracji"*.

J. Gajewicz w „Pax"

(Dokończenie ze str 1)

gólne miejsce i rolę polityczną ruchu społecznego katolików świeckich „Pax", który uczestniczy w procesie przemian w oparciu o dotychczasowe dokonania i doświadczenia. Mówiono również m. in. o znaczeniu nowych zasad polityki kadrowej będących przejawem realizacji wieloświatopoglądowej formuły państwa socjalistycznego.

Efektem spotkania jest zapowiedź dalszych kontaktów KK PZPR i Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia „Pax" w celu wypracowania koncepcji rozwiązywania konkretnych problemów województwa.

SPORT ◆ SPORT ■ SPORT ◆ SPORT ■ SPORT

Dziś kolejne emocje

Czy Cracovia prolonguje nadzieje?

Dziś na czterech lodowiskach rozegrana zostanie druga kolejka I rundy „play off", czyli mecze rewanżowe. Może się tak zdarzyć, że wyłoni wszystkie drużyny, które awansują do drugiej rundy, ale niekoniecznie...

● PODHALE gra w Sosnowcu z Zagłębiem i jeśli powtórzy sukces piątkowy z Nowego Targu, zakończy zwycięsko I rundę i awansuje do pierwszej czwórki z szansami walki o medal. Natomiast Zagłębie potrzebuje jeszcze trzech zwycięstw do szczęścia.

● **CRACOVIA podejmuje Naprzód który też znajduje się w korzystnej sytuacji, gdyż wystarczy mu przechylić szalę na lodowisku przy ul. Siedleckiego, aby odpocząć przed II rundą „play off", która rozpocznie się 14 bm.** Natomiast biało-czerwonym potrzebne są trzy zwycięstwa, ponieważ piątkowy mecz przegrali w Janowie (3:4). Inna sprawa, że stoczyli zacięty i dość wyrównany pojedynek...

— *Pierwsza tercja* — wspomina kierownik sekcji, ZENON KONARZEWSKI — *zakończyła się remisem, a w drugiej ze strzału Batkiewicza uzyskaliśmy nawet prowadzenie i było kilka okazji na podwyższenie wyniku. Niestety, znów dała znać o sobie słaba skuteczność oraz nerwy, nie wykorzystaliśmy nawet przewagi dwóch graczy na tafli. Nie myślimy jednak kapitulować i jeśli nawet nie przeskoczymy janowian to tanio skóry nie sprzedamy.*

Z największą uwagą śledzić więc będziemy szczególnie rywalizację bramkarzy, kadrowicza **Hanisza** z Naprzodu i **Kiecy** z Cracovii, który jest obserwowany przez trenerów kadry i, być może awansuje do ekipy przygotowującej się do startu w MS-89.

W dwóch pozostałych meczach grają: **Stoczniowiec** (potrzebuje do awansu 3 zwycięstwa) z **Polonią** (1 zwycięstwo) oraz **GKS Katowice** (1 zwycięstwo) z **GKS Tychy** (2 zwycięstwa). (F)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

◆ **A. SACHAROW PRZEBYWA WE WŁOSZECH.** Na zaproszenie najstarszego na świecie uniwersytetu bolońskiego we Włoszech przebywa wybitny uczony radziecki **Andriej Sacharow.** W poniedziałek przyjęty został — w imieniu prezydenta Republiki, który przebywa w Afryce — przez drugą osobistość w państwie włoskim, przewodniczącego Senatu **Giovanniego Spadoliniego.** Tego samego dnia wieczorem A. Sacharow został przyjęty na audiencji przez papieża **Jana Pawła II.** Sacharow przybył do Włoch w związku z uroczystością nadania mu doktoratu honoris causa uniwersytetu w Bolonii.

◆ **OSTATNI DYPLOMATA ZACHODNI OPUŚCIŁ KABUL.** Według informacji podanych przez agencję AFP, w poniedziałek jako ostatni dyplomata państw zachodnich Kabul opuścił **Raymond Petit,** charge d'affaires Francji. Udał się on do Delhi.

◆ **ZIEMIA — CHŁOPOM.** Trzy pierwsze estońskie osiedla wiejskie otrzymały akty państwowych nadziałów ziemi do samodzielnego bezterminowego bezpłatnego gospodarowania. „Izwiestia" pisza w związku z tym, że zrobiono dwa ważne kroki w realizacji estońskiej reformy agrarnej. Po pierwsze — chłopi indywidualni otrzymują gwarancje prawne na korzystanie z ziemi, a po drugie — w republice pojawiła się nowa organizacja, równoległa do komitetu rolno-przemysłowego, reprezentująca interesy chłopów.

Stan zdrowia społeczeństwa

(Dokończenie ze str 1)

nadciśnienie tętnicze. W wyniku tych schorzeń przeciętne życie mężczyzn zmniejszyło się w ostatnich latach o 8 lat, a kobiet o 9 lat. Zdecydowanie za dużo pijemy i palimy. Statystyczny Polak „pochłania" w ciągu roku 4,7 litra czystego spirytusu i wypala ponad 2600 papierosów (więcej niż 8 sztuk dziennie, wliczając w to również niemowlęta i dzieci). Sytuacja — podkreślano — staje się alarmująca. Nawet największe wysiłki ze strony służby zdrowia nie zdołają jej poprawić, o ile nie pomożemy sobie sami. Stąd tak ważne jest wdrożenie programu ochrony zdrowia, traktującego problemy zdrowotności kompleksowo. Musi on — stwierdzono — położyć znacznie większy nacisk na profilaktykę i propagowanie kultury zdrowotnej. Niezbędne staje się też wprowadzenie zakazu palenia tytoniu wszędzie tam, gdzie na jego skutki narażeni są również niepalący.

Kolejnym bardzo niepokojącym zjawiskiem — uwypuklonym w raporcie — jest skala emigracji. **W latach 1980—1987 wyjechało z Polski i pozostało za granicą 630 tys. osób, w tym 70 proc. w wieku poniżej 35 lat. Co 8 emigrant miał w kieszeni dyplom wyższej uczelni, a przeważali inżynierowie i lekarze.** W sumie poziom emigracji przewyższał przyrost ludności w wieku produkcyjnym.

Następny temat dotyczył wynagrodzeń w służbie zdrowia. KERM rozpatrzył projekt rozporządzenia Rady Ministrów w tej sprawie. Przynosi ono nowy taryfikator płac pracowników służby zdrowia.

Na podwyżki wynagrodzeń w służbie zdrowia przewiduje się przeznaczyć kwotę ponad 300 mld zł.

Premier przyjął...

(Dokończenie ze str 1)

woju stosunków między państwem i Kościołem w Polsce oraz między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Stolicą Apostolską. Stwierdzono, że **w ostatnim okresie dokonane zostały istotne postępy w pracach zmierzających do osiągnięcia pełnej normalizacji wzajemnych stosunków.** Premier odniósł się z uznaniem i szacunkiem do wysiłków Stolicy Apostolskiej i osobiście papieża **Jana Pawła II** na rzecz umacniania pokoju i zaufania między państwami i narodami.

Tego samego dnia abp. Francesco Colasuonno przyjął zastępca przewodniczącego Rady Państwa **Kazimierz Barcikowski.**

Ogłoszenia ekspresowe

PRZYJMĘ piekarza. Tel. 22-53-61.

DZIAŁKĘ budowlana 9 arów, okolice Wieliczki — sprzedam. Tel. 78-37-78. (17—19). g-56638 /prz

WYTWÓRNIA wody gazowanej — przyjmie pracownika oraz konwojenta. — Siudek, Borkowska 25 g-7701

OVERLOCK „Juki", 5-nitkowy, typ 2365, sprzedam. Tel. 22-05-84, w godz. 8—11.

UMEBLOWANE M-3, M-4, M-5 — wynajmę od 01. 04. 1989 r. Dam wysoki czynsz płatny miesięcznie 60.000 — 100.000 zł, w zależności od standardu. Tel. 34-04-03 lub oferty 4653 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE, 3-pokojowe własnościowe, Nowy Prokocim — sprzedam. Oferty 7415 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

BŁAM z norek kremowych — sprzedam. Tel. 12-76-54, po 16. g-7374

OBRABIARKI do metalu — kupię. — Oferty 4315 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POLONEZA, 3-letniego, przyczepę kempingową N-126, nie używaną — sprzedam. Brzesko, tel. 318-36. T-3533

KUPIĘ — stare, sosnowe, malowane meble — szafy, kredens, komodę. — Mogą być uszkodzone. — Oferty 4759 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PRZYJMĘ do pracy przy wtryskarce. Oferty 4584 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SPÓŁKA przyjmie zlecenia na budowę domów. Oferty 4587 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ za bardzo wysoką cenę — szybę przednią do Skody 110 R. Oferty 3910 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM F 126, 1984 r., oraz Polonez, 1981 r. Tel. 66-84-11, godz. 16—20 g-4776

CHORZÓW — M-2, 32 m², spółdzielcze — zamienię na równorzędne, w Krakowie. Kraków, tel. 11-33-29. g-4793

SPRZEDAM — Rubin, Pal /Secam. — Tel. 66-97-76, po 17. g-6724

GARSONIERĘ, pokój z kuchnią — wynajmę lub kupię. Tel. 33-50-63. g-7076

VIDEO kamerę M-5 Panasonic — sprzedam. Opony 165 × 13, krajowe zagraniczne — kupię. Tel. 34-42-54. g-6966

FORTEPIAN — kupię. Tel. 66-45-58 g-4758

PRACOWNICĘ — zatrudnię. Pracownia garncarska, tel. 22-20-11, wewn. 64. g-4753

SIODŁO, kulbakę — kupię. — Tel. 55-46-00, wewn. 357. g-4706

POSIADAM: prasę 80 t, automat tokarski, maszynę do wytaczania bębnów — oczekuję propozycji. — Tel 22-01-33. g-4692

SPÓŁKA zatrudni wykwalifikowanych pracowników budowlanych. — Wynagrodzenie atrakcyjne. Zgłoszenia — Wadowicka 3, pok. 417. — Tel 66-25-22, wewn. 283. g-3933

HAFCIARKI — praca chałupnicza — zatrudnię. Tel. 22-20-11, wewn. 64. g-4754

TVC, radziecki — sprzedam. — Tel. 66-15-31. g-4725

SPRĘŻARKĘ czeską EK-33, z gwarancją — sprzedam. — Oferty 4729 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

TV kolorowy Tec — okazyjnie sprzedam. Tel. 66-97-74. g-4586

ZAKŁAD samochodowy — przyjmie ucznia pełnoletniego lub rencistę. — Oferty 3904 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

MŁODY, energiczny, średnie techniczne, prawo jazdy B, C, D, E — poszukuje pracy. Oferty 4582 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

TELEWIZOR, 26 cali— Secam /Pal — polski z pilotem — sprzedam — Tel. 37-08-31. g-3940

BRYLANT mały, odtwarzacz, TV Antares, używany, łóżeczko dziecięce — sprzedam. Tel. 55-08-97, po 13. g-3941

125 P combi, 1977, karoseria częściowo do remontu — sprzedam. Zator ul. Kopernika 14. g-3943

PRZYJMĘ do pracy — parkieciarzy fliziarzy, malarzy. — Oferty osobiste lub pisemne na adres — Waldemar Nowakowski, Kryspinów 222, 32-060 Liszki. g-3907

M-4, na os. Ruczaj, na dwa pokoje z kuchnią i pojedynkę — zamienię Oferty 3905 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

TRZYPOKOJOWE M-4, os. Kozłówek — sprzedam. — Oferty 4772 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM agregat malarski, średniociśnieniowy AMH-21. Tel. 55-15-45 (18—20). g-4780

SPRZEDAM telewizor „Jowisz-04". Tel. 37-57-64.

2 PUŁKU Lotniczego! M-4, własnościowe, superkomfort — sprzedam lub zamienię na 2 mieszkania M-3 i M-2 o takim samym standardzie lub inne propozycje. Oferty 3929 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POWIĘKSZALNIK „Krokus", lampę błyskową — sprzedam. Tel. 22-12-93. g-3932

KUPIĘ wahacz tylny, prawy — do „malucha". — Tel. 44-95-21. g-3909

STÓŁ bardzo duży, pokojowy — kupię. — Oferty 4784 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PRZEDSIĘBIORSTWO zagraniczne — „REMO" — zatrudni stolarzy i pomocników stolarzy w Zakładzie Filialnym w Staniątkach k /Niepołomic. Informacje: w Zakładzie lub Podłęże, tel 255 oraz Kraków, tel. 11-02-39. K-401

AGENCYJNY Zakład Remontowo-Budowlany przy WSPUP „AZET" w Krakowie, kupi od j. g. u. i osób fizycznych: 2 wyciągi budowlano-towarowe kg 600, butle gazowo acetylenowe kpl. 2, agregat tynkarski, 2 betoniarki 250 l, 4 rozdzielnie budowlane. Sprzęt powinien być w dobrym stanie technicznym. — Oferty: ul. Reja 3, tel. 21-34-13 (w godz. 7—15) oraz tel. 47-00-18 (w godz. 19—22). K-471

PRACOWNIKÓW do układania boazerii przyjmie PP-U Spółka z o. o. „PLASTOP" j. g. u. Zgłoszenia: Kraków, Miodowa 9, tel. 22-63-39 K-13179

CHICKEN - POL przyjmie sprzedawców. Tel. 37-95-47. K-1468